Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8648 | Lwów, czwartek 11 października 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Komisarz Nadolski u ministra Składkowskiego.

Ferment w Magistracie lwowskim z powodu ostatnich mianowań p. Strzeleckiego. - Sensacyjna afera rozwodowa we Lwowie. - Krwawa awantura między kochankami.

POSEŁ PATEK W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. października. (ps). Przybył z Moskwy do Warszawy **poseł polski w Moskwie p. Patek.** P. Patek zabawi w Warszawie kilka dni, poczem wyjeżdża na urlop wypoczynkowy za granicę, który spędzi we Francji.

—o—

REFERAT PRASOWY W M. S. WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. października (st) W Min. spraw wojsk. ma w najbliższym czasie powstać **referat prasowy.** Kierownik tego referatu będzie składał Min. spraw wojsk. Marsz. Piłsudskiemu lub jego zastępcy **dokładne sprawozdania o sprawach wojskowych omawianych w prasie.** Ponadto zadaniem tego referatu będzie **stałe informowanie prasy o sprawach dotyczących całokształtu organizacji wojskowej.** Nominacja referenta ma być podpisana w najbliższych dniach.

—o—

ZDERZENIE 2 WOZÓW TRAMWAJOWYCH W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. października. (st.) Dziś koło godz. 8 rano na rogu ul. Leszno i Solnej **zderzył się tramwaj nr. 9 z tramwajem nr. 8, idącym z ul. Solnej W obu wagonach wyleciały szyby ściany wagonów zostały pogięte, wagony wyleciały z szyn.** W czasie zderzenia **trzy osoby doznały lekkich ran** Rannych opatrzyło Pogotowie i odwiozło do domu.

—o—



POMYSŁOWY KAWAŁ OSZUSTÓW LONDYŃSKICH.

(Do artykułu na stronie 10-tej).

Strajk łódzki trwa.

OBIE STRONY ODNOSZĄ SIĘ NIECHĘTNIE DO AKCJI INTERWENCYJNEJ RZĄDU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 października. (ps) Zatarg w przemyśle włókienniczym łódzkim trwa w dalszym ciągu. Wszystkie warsztaty fabryczne są unieruchomione. **Obie strony okazują w dalszym ciągu nieustępliwość i odnoszą się do propozycyj rządowych przedstawionych delegatom przez Min. pracy Jurkiewicza, niechętnie.** Robotnicy w dalszym ciągu trwają przy swych wymaganiach, **żądając 20 prc. podwyżki płac, uważając 5 prc. jako niewystarczającą.** W ciągu dnia dzisiejszego odbył się w Łodzi cały szereg zebrań i konferencji, na których rozważano projekty rządu.

Warszawa, 9 października. (ps) P. Premjer Bartel przyjął w dniu dzisiejszym **prezesa miasta Łodzi posła Ziemięckiego oraz wiceprezydenta Rafalskiego i prezesa Rady miejskiej Holzgebera.** Tematem konferencji były **sprawy strajku włókienniczego w Łodzi.** Wieczorem p. Premjer Bartel odbył dłuższą rozmowę z Min. przem. i handlu Kwiatkowskim, dotyczącą spraw łódzkich.

—o—

NIE 6, ALE 5 GODZIN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. października (st) W Min. oświaty odbywają się **narady nad projektem zmiany planu a częściowo programu wykładów w szkołach średnich.** M. i. zadecydowane będzie, że od nowego półrocza szkolnego maximum godzin wykładowych może być **5, a nie 6 jak dotychczas bywa.**

—o—

Wzrost nastrojów opozycyjnych.

POWODY NIEZADOWOLENIA. — DROBNE PRZYCZYNY. — BRAK ENTUZJAZMU I WIELKIEJ PRACY TWÓRCZEJ. — GORZKIE ROZCZAROWANIA. — SKARGI CZYTELNIKÓW. — „ON ZNÓW WYJDZIE, ABY ZROBIĆ PORZĄDEK“.

Lwów, 10 października.

Gdyby na podstawie tych danych, jakie zyskuje każda redakcja z bezpośredniej wymiany myśli z czytelnikami, chcieć określić obecne nastroje, stwierdzilibyśmy, że ich ewolucja stale zmierza ku **stanowisku opozycyjnemu**. Jest to opozycja bardzo szczególna. Nie zwraca się bezpośrednio przeciw rządowi, ponieważ przypisuje mu zbyt wiele zasług. Nie popiera żadnej grupy politycznej, ani nie pragnie dojścia do władzy którejkolwiek z nich, ponieważ **nie dowierza żadnej**. Nawet najbardziej niezadowoleni rozumieją dobrze, że zmiana nie przyniosłaby korzyści, będąc jedynie powrotem do stosunków z przed roku 1926. A jednak niezadowolenie jest i jako skutek tego fermentu — **pragnienie zmiany**, której nikt nie potrafi określić. Ma więc ten ferment w sobie jakiś **pierwiastek anarchji i zasadniczej opozycji wobec bezosobowej rzeczywistości.**

Stan ten wynika z przyczyn niejednokrotnie drobnych. Ostatecznie bowiem nikt nie zaprzecza, że w **rzeczach wielkich powinien się czuć szczęśliwym.** Jest niepodległość, jest państwo mocarstwowe, jest rosnący z roku na rok ład, dobrobyt. Akcja inwestycyjna rozwija się imponująco. Jest wreszcie to, o czem społeczeństwo marzyło od lat: rząd silny, niezależny od partyjnych targów, pracowity. A jednak...

Niepokojące zjawisko

Już w pierwszym okresie naszej niepodległości zauważono zjawisko niepokojące — **brak entuzjazmu i wielkiej, twórczej radości.** Zdawało się przecież, że naród, z którego opadły kajdany, odetchnie wolną piersią i wobec nowych zadań odnajdzie w sobie niewyczerpane zasoby energji i zapału. Tymczasem odnalazł w sobie **entuzjazm zgaszony.** I dopiero trzeba było **rozumować** i przypominać: wszak jesteśmy wolni, jesteśmy wreszcie gospodarzami na własnej ziemi. Trzeba było radość sztucznie krzesać.

Działy się rzeczy gorsze. Iluż to ludzi w b. zaborze rosyjskim zachowało pamięć tego zaboru wcale nie przeklętą. Iluż ludzi w Małopolsce porównuje stosunki obecne z dawnymi i porównanie to kończy westchnieniem: a jednak za Austrji!...

Wielokrotnie to niezadowolenie ma podkład osobisty. Ale gdy podkład ten występuje w rozmiarach masowych, **trzeba go oceniać równie poważnie, jakgdyby płynął z przesłanek ideowych.** Jest zresztą faktem, że pierwsze kroki naszej niepodległości znaczyło wiele **gorzkich rozczarowań i trudnych do zapomnienia krzywd.**

Trudne do zapomnienia krzywdy

Iluż to ludzi ze wszystkich stanów poprzysięgło sobie, że na ofiarny patrjotyzm nie da się więcej skusić. Cóż myślą o własnem państwie ci, którzy subskrybowali niegdyś pożyczki państwowe i ulokowawszy w nich wszystkie oszczędności, wyszli z kwitkiem? Nie mają niestety nawet tego wrażenia, że ofiara ich została skonsumowana przez państwo. Czują, że **zostali pokrzywdzeni**, że postąpiono z nimi nieuczciwie. Mamy listy **od chłopów**, którzy pod wpływem pierwszego zapału sprzedawali część ziemi i kupili obligacje pożyczki. Dziś zapytują nas, **dlaczego za kwotę, którą im zwrócono, nie mogą kupić nawet lichego pługa.** Przecież państwo ma pieniądze, a oni ściągnęli się niegdyś z ostatniego. Trudno wobec tych ludzi bronić sprawy, trudno tłumaczyć skutki inflacji, bo **jest zasadą elementarnej etyki oddać wartość pożyczoną.** Państwo, korzystając z wybiegów ustawy, złamało tę zasadę.

Skargi bezbronnych

Otrzymujemy **listy od emerytów**, nabrzmiałe od goryczy i łez. Im także nie możemy odpowiedzieć nic na usprawiedliwienie tego, co im wyrządzono. Otrzymujemy listy od **drobnych kupców i rękodzielników**, dowodzących, że państwo, doprowadzając ich do bankructwa przez niemiłosierną śrubę fiskalną, działa na własną niekorzyść. I ci mają słuszność.

Są to sprawy osobiste, drobne wobec faktu olbrzymiego, że Polska jest. Ale spraw takich, **takich kropel jest morze.**

W obliczu beznadziejnej pustki

Gruntowne rozczarowanie przyniosło również nasze życie polityczne. Sejm, skompromitowawszy się, przestał być wielkiem słowem. Poseł utracił swój blask, bo zbyt wielu jego kolegów splamiło się korrupcją i prywatą. Zgubiło swe dobre imię wiele stronnictw i w ślad za tem owe hasła, które na sztandarach swych wypisały, spowszedniały i wytarły się. Dlatego, gdy **tyle wielkich imion padło w lichych aferach**, gdy tyle ideałów obniżonych zostało i sponiewieranych przez demagogicznych świętokradców, społeczeństwo znalazło się w obliczu **beznadziejnej pustki. Jeden tylko** człowiek ocalał z pogromu wiary i autorytetów, **Marszałek Piłsudski.**

Ale ów potężny wichr, który przeszedł nad Polską w momencie majowego przewrotu, poczyna się zatracać i gubić w zaułkach. Wielkie krzywdy, które zwarzyły radość z niepodległości, **trwają do dziś dnia.** Obok olbrzyma pojawili się także mali ludzie, żyjący z kredytu, pasożytujący na nim. I ludziom staje się duszno. Wielu z nich marzy o chwili, w której **„On znów wyjdzie, aby zrobić porządek“.**

Dzieje się to w 10-tą rocznicę niepodległości.

Gen. Zagórski nic nie pomógł!

AUTOR KACZKI O ZABÓJSTWIE GEN. ZAGÓRSKIEGO, DEZERTER BOLESŁAW BRENER, ZOSTAŁ WYDALONY Z LITWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 października. (st) Z Rygi donoszą: Kowieńska policja kryminalna donosi, że dezerter polski Bolesław Brener, występujący pod pseudonimem majora sztabu gen. Aleksandra Pietkiewicza otrzymał rozkaz, aby w ciągu 48 godzin opuścił Litwę. Brener miał zamiar wyjechać do Łotwy, lecz nie otrzymał wizy, poczem wyjechał do Królewca, gdzie bawił u konsula litewskiego, następnie wyjechał. Miejsce jego pobytu jest w obecnej chwili nieznane, ale najprawdopodobniej przebywa on w Niemczech.

W kółko Macieju!

„MIĘDZYNARODOWA KOMISJA W SPRAWIE WILNA.

Berlin, 9. października. (Tel. G. P.) Kowieński korespondent „Vossische Ztg.“ donosi, jakoby rząd litewski zamierzał wystąpić z nieuzasadnionym projektem **zwołania międzynarodowej konferencji w kwestji Wilna.** W konferencji tej miałaby również wziąć udział Rosja sow.

Żywotne potrzeby m. Lwowa.

PRZEDSTAWIŁ MIN. SKŁADKOWSKIEMU NOWY KOMISARZ NADOLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. października. (ps.) P. min. spraw wewn. Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym nowo mianowanego komisarza rządowego we Lwowie **prof. Nadolskiego.** Prof. Nadolski przedstawił się Ministrowi w swym nowym charakterze, oraz przedstawił Ministrowi **najpilniejsze i najżywotniejsze potrzeby miasta Lwowa.**

Konszachty w sprawie ewakuacji Nadrenji.

PROWADZONE SĄ PODOBNO PRZY UDZIALE AMERYKAŃSKIEGO AGENTA REPARACYJNEGO W BERLINIE P. GILBERTA.

Berlin, 9. października. (Tel. G. P.) Demokratyczny „Börsenkurier“ podaje w depeszy z Bochum sensacyjne rewelacje, jakie korespondent tego dziennika otrzymać miał od poważnych kół finansowych holenderskich. Według tych informacyj toczyły się przed kilku dniami doniosłe rokowania pomiędzy przedstawicielami rządu francuskiego, Banque de Paris i kierownicze osobistościami holenderskiego świata finansowego w sprawie umieszczenia części obligacji przewidzianych przez plan Davesa na rynku holenderskim. Korespondent twierdzi, że francuski sztab generalny miał niedawno na życzenie gabinetu przedstawić rządowi memorjał w sprawie ewakuacji Nadrenji, w którym to memorjale jest oświadczenie, że okupacja Nadrenji nie jest bynajmniej konieczną dla materjalnego zabezpieczenia Francji, jeżeli chodzi o okres do roku 1935. Rząd francuski utrzymuje jednak okupację jako zabezpieczenie wykonania planu Davesa, chcąc przez to wywrzeć nacisk na Niemcy i skłonić je do zmobilizowania części obligacji przemysłowych. Koła finansowe francuskie są zdania, że umieszczenie większej ilości obligacji niemieckich na rynku amerykańskim nie da się uskutecznić, że jednak sytuacja na rynku finansowym Europy, a szczególnie Francji, Holandji, Anglji, Szwajcarji i Szwecji ma być na tyle pomyślną, że umożliwi emisję przynajmniej części obligacji Davesa. Wreszcie korespondent twierdzi, że pomiędzy kołami finansowemi Francji, Holandji i pozostałych krajów podjęte zostały rokowania z inicjatywy agenta reparacyjnego Gilberta. Rokowania te posunęły się już tak daleko, że wyszły ze stadjum początkowego.

MIĘDZYNARODOWA WYMIANA POGLĄDÓW.

Berlin, 9. października (Tel. G. P.). Powstał tu Komitet **Międzynarodowej wymiany poglądów zarówno w dziedzinie kulturalnej jak i politycznej.** Komitet zawiązał się z inicjatywy niemieckiej. Niemcy reprezentują min. Stressemann, poseł demokratyczny Kochweser, prezydent Reichstagu socjalista Loebe, poseł centrowy ks. Kaas i poseł niem. narod. Wildau-Lindeiner. W przyszłym tygodniu wygłosić ma w Berlinie pierwszy odczyt z ramienia Komitetu przywódca angielskiej Partji Pracy **Macdonald.**

—o—

MARZENIA LLOYD GEORGE'A

Londyn, 9. października (Tel. G. P.). Korespondent polityczny „Daily Mail“ donosi, że **Lloyd George** przemawiać będzie w piątek 12 bm. w Yarmouth na temat **możliwości współpracy z partją robotniczą,** po mających się odbyć wyborach do parlamentu. Lloyd George ma również omówić warunki, które mogłyby służyć za **podstawę do utworzenia wspólnego rządu.**

Rada gabinetowa w Pałacu Namiestnikowskim odbyła się przy współudziale Marsz. Piłsudskiego.

W OCZEKIWANIU DEKRETU PREZ. RZPLTEJ W SPRAWIE ZWOŁANIA SEJMU I SENATU. — JAK PRZEDSTAWIA SIĘ PROJEKT BUDŻETU NA ROK 1929/30. — SUMY GLOBALNE DOCHODÓW I WYDATKÓW. — RZĄD ZŁOŻYŁ SZEREG PROJEKTÓW USTAW DO LASKI MARSZAŁKOWSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. października. (ps.) Niewątpliwie wchodzimy w **sezon polityczny.** W najbliższych przypuszczalnie już dniach **należy oczekiwać ogłoszenia dekretu Prezydenta Rzpltej, zwołującego parlament do normalnej pracy.** Wskazuje na to cały **szereg konferencyj, jakie odbyły się w ostatnich dniach pomiędzy najwyższymi dygnitarzami państwowymi.**

W dniu dzisiejszym zebrała się w Prezydjum Rady Min. **Rada gabinetowa pod przewodnictwem Premjera Bartla.** W posiedzeniu tem uczestniczyli **wszyscy ministrowie z Marsz. Piłsudskim na czele.** Tematem obrad były **sprawy budżetowe na rok 1929/30.** Po przeprowadzonych rozważaniach ustalony został ostatecznie **projekt budżetu na r. 1929/30, a to w globalnej sumie dochodów 2 miljardy 809 miljonów zł. a wydatków 2 miljardy 656 miljon. zł.**

Ustawa skarbowa ponadto przewiduje **wydatki 145 milj. zł. przeznaczone na wypłaty dodatkowe dla urzędników i pracowników państwowych, wskutek czego łączna suma wydatków wynosi 2,801,931.686 zł.** Zestawiając powyższe cyfry preliminarza budżetowego na r. 1929/30 definitywnie ustalone przez ciała ustawodawcze budżety na okres 1928/29 okazuje się, **że w roku budżetowym 1928/29 suma globalna dochodów wynosiła 2.655,009.715 zł., zaś cyfra globalna wydatków 2.638,392.029 zł.**

W ciągu ostatnich dni do kancelarji sejmowej zaczynają napływać **pierwsze projekty ustawodawcze, wypracowane w ostatnim czasie przez rząd.** Fakt ten wskazuje na to, że w niedalekiej przyszłości należy oczekiwać **uruchomienia prac parlamentarnych.** Najwięcej projektów **złożyło Min. spraw zagran. w piśmie wystosowanem** do Marszałka, min. Zaleski pro si o **ratyfikowanie całego szeregu umów międzynarodowych.** Poza tem wpłynęły do laski marszałkowskiej projekty ustaw Min. pracy o **Wsi Kościuszkowskiej,** (o czem donosimy w odzielnej depeszy), projekt ustawy Min. robót publ. oraz projekt ustawy Min. przem. i handlu o **zmianach w ustawie o izbach morskich.**

REKORD MÓWIENIA.

Berlin, 9. października (Tel. G. P.). **W jednym z tutejszych lokali zakończył w dn. 7 bm. o godz. 12-tej w nocy bezrobotny aktor berliński „Parlatus“ 126 godzinny rekord mówienia.** Przemowę swą rozpoczął w ub. wtorek o g. 9-tej i w ciągu tego całego okresu spał tylko 7 godzin, przemawiając stale do publiczności, która jednak nie dopisywała, **nie wykazując zainteresowania tym rekordem.**

—o—

DO PARYŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. października. (ps.) Radca prawny Min. spraw zagr. **dr. Babiński wyjechał do Paryża** celem wzięcia udziału w posiedzeniu prawniczej międzynarodowej komisji transportów lotniczych.

Rozłam w P. P. S.?

Poseł Jaworowski wydaje własny dziennik.

SENSACJA W KOŁACH POLITYCZNYCH. — „PRZEDŚWIT“ JAKO KONKURENCJA DLA „ROBOTNIKA“... — C. K. W. MA POWZIĄĆ DECYZJĘ, KTÓREJ OCZEKUJĄ Z WIELKIEM ZACIEKAWIENIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 października. (ps) Wielką sensację w warszawskich kołach politycznych i poselskich wywołała dziś kolportowana wersja o nowem taktycznem posunięciu posła Jaworowskiego i jego towarzyszy.

Wedle tej wersji, poseł Jaworowski ma pono z dniem jutrzejszym wydawać w Warszawie własny organ. Ma to być dziennik **„Przedświt“, który wychodzić będzie w godzinach południowych.** Wedle wiadomości nadchodzących z komisarjatu rządu, **komisarjat został już zawiadomiony przez nowych wydawców o zamiarze wydawania nowego dziennika. Wiadomość powyższa wywołała niemal że konsternację w obozie socjalistycznym, albowiem spodziewano się, że p. Jaworowski zechce poczekać do zebrania się kongresu partyjnego, który zwołany jest na pierwsze dni listopada do Sosnowca. W środę odbędzie się zebranie centralnego komitetu wykonawczego PPS, który niewątpliwie poweźmie ważne uchwały odnośnie do osoby p. Jaworowskiego.**

Wedle relacji nadchodzących z kół socjalistycznych **nie będzie stanowić niespodzianki wiadomość o usunięciu p. Jaworowskiego z partji.**

15 prc. dodatek do pensji urzędniczych

POCHŁONIE W ZUPEŁNOŚCI NADWYŻKĘ PRZYSZŁEGO BUDŻETU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. października. (ps). Preliminarz budżetowy na najbliższy okres budżetowy uchwalony na dzisiejszem posiedzeniu Rady Min. **wykazuje nadwyżkę budżetową w wysokości 152,300 tys. zł.** Nadwyżka powyższa przeznaczona jest niemal w całości — jak to wynika z projektu ustawy skarbowej — **na wypłatę w ciągu roku budżetowego dodatku 15 procent dla urzędników i emerytów państwowych.** Wydatek ten wynosi 145 milj. zł. Nowo uchwalony preliminarz w porównaniu z budżetem na rok bieżący **wykazuje wszystkiego podwyżkę 128 milj. zł.,** w czem zawarty jest i uwzględniony wzrost wydatków, połączonych **z amortyzacją i oprocentowaniem długów państwowych oraz wzrost wydatków na emerytury i renty inwalidzkie.** Suma 105 milj. rozdzielona jest pozatem na wszystkie inne Min. i musiała być uwzględniona w niektórych działach administracji. Rząd uchwalając preliminarz budżetowy opierał się na danych cyfrowych obecnego budżetu i podnosząc go jedynie tam, **gdzie zachodziła ważka potrzeba.** Preliminarz dochodów oparty został **na rzeczywistych wpływach roku budżetowego 1927/28, jak również na wpływach bież. roku budżetowego.**

Rząd uczci setną rocznicę śmierci Kościuszki

PRZEZ ZAŁOŻENIE WZOROWEJ OSADY PAD NAZWĄ „WIEŚ KOŚCIUSZKOWSKA“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9. października. (ps.) Do kancelarji sejmowej wpłynął projekt ustawy, złożony przez Min. pracy i opieki społ. **o utworzeniu fundacji pod nazwiskiem „Wieś Kościuszkowska“.** W uzasadnieniu projektu ustawy podano, że jest to wykonanie uchwały powziętej przez Sejm ustawodawczy w dniu 26 lipca 1919 r., **a wzywającej rząd do utworzenia celem uczczenia 100-letniej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, oraz 125-letniej rocznicy złożenia przezeń przysięgi na Rynku krakowskim.** We Wsi Kościuszkowskiej ma znaleźć opiekę i wychowanie **1000 sierót, przyczem pierwszeństwo miałyby sieroty po poległych lub zmarłych,** których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą w obronie ojczyzny. Z brzmienia projektu wynika, że **to ma być wzorowa wieś** polska, która przygarnie 1000 sierót obojga płci po zmarłych w służbie dla ojczyzny. Celem realizacji powyższej uchwały **stworzy się fundację państwową pod nazwiskiem „Wieś Kościuszkowska“** i na zakładowy majątek tej fundacji przeznacza się z gruntu państwowego położonego w województwie poznańskiem Rogoźno Zamek obszar 400 ha. wraz z budynkami.

—o—

WYMIANA DZIECI MIĘDZY WIEDNIEM A WARSZAWĄ.

Warszawa, 9. października (Tel. G. P.). Między Wydziałem oświecenia Magistratu m. Warszawy a wydziałem oświecenia magistratu wiedeńskiego, toczą się **pertraktacje dotyczące wymiany dzieci w porze letniej.** Dzieci polskie przeznaczone do wysłania na kolonje letnie byłyby posłane do **Wiednia, Baden i innych stacji klimatycznych, natomiast słabowite dzieci wiedeńskie ulokowanoby w Ciechocinku, Rabce etc.**

NADESŁANE.

NIEUDAŁY LOT.

Moskwa, 9 paźdz. (Tel. G. P.) Lotnik niemiecki Winterfeld, który przedsięwziął raid z Berlina do Konstantynopola na awionetce, spadł pod Noworosyjskiem. Aparat został zniszczony, załoga wyszła bez szwanku.

—o—

KOMUNISTA ZAMORDOWAŁ SOCJALISTĘ.

Tallin, 9 paźdz. (Tel. G. P.) Policja kryminalna w toku dochodzeń w sprawie zamordowania socjalisty estońskiego Soosiego, który przed kilku tygodniami padł ofiarą skrytobójczego zamachu rewolwerowego, aresztowała podejrzanego o dokonanie tego morderstwa komunistę Matina.

—o—

KUPIĄ CZY NIE KUPIĄ?

Łódź, 9 października (Tel. G. P.). W dniach ostatnich przybyli tu **przedstawiciele sowieckiej misji handlowej w Warszawie pp. Kopyłow i Solenikow celem kontynuowania rokowań w sprawie handlu manufakturą.** Na razie rozpoczną się najprawdopodobniej po zakończeniu strajku w Łodzi. Przewidują, że **ewent. zakupy wyrażą się w sumie 6—8 milj. dolarów.**

—o—

Na wydalenie z Francji

skazany został dziennikarz, który zdradził tajemnicę francusko-brytyjskiego układu flotowego.

RADA NA QUAI D'ORSAY. — GROŹBA POLICJI. — KTO DOSTARCZYŁ DOKUMENTY? — INTERWENCJA PREZESA ZWIĄZKU DZIENNIKARZY AMERYKAŃSKICH.

Paryż, 9 paźdz. (Tel. G. P.) Sensację budzi tu fakt wydalenia korespondenta pisma amerykańskiego „New York American" Horana, któremu zarzucają podanie do wiadomości publ. dokumentu dotyczącego układu ang.-francuskiego w sprawie zbrojeń morskich.

„N. Y. Herald" donosi w tej sprawie, że Horan został przed kilku dniami wezwany do min. spraw zagr., gdzie radzono mu opuścić Francję. Ponieważ Horan nie zastosował się do tego, policja zatrzymała go, żądając od niego podpisania zobowiązania, że do czwartku opuści Francję, w przeciwnym bowiem razie zostanie aresztowany.

„Echo de Paris" w związku z tem donosi, że od Horana żądano udzielenia informacji co do osoby, która mu dostarczyła dokumentów dotyczących sprawy układu.

Przewodniczący związku dziennikarzy amerykańskich w Paryżu interwenjował w tej sprawie w min. spraw zagr., gdzie oświadczono mu, że Horan nie był aresztowany, lecz jedynie zatrzymany przez policję.

Paryż, 9 października. (Tel. G. P.) Dziś przesłuchiwany był przez czas dłuższy dziennikarz Horan, który miał dostarczyć prasie amerykańskiej dokumentów dotyczących kompromisu morskiego francusko - angielskiego: Horan podpisał protokół przesłuchania, poczem powrócił do hotelu. Dzienniki zaznaczają, że Horan podpisał wyrok na siebie i że będzie musiał przed czwartkiem opuścić Francję.

Z kim mamy przyjemność..

MIN. JURKIEWICZ O ROLI I ZNACZENIU RADY ADMINIST. M. B. P.

Kraków, 9. października. (Tel. G. P.) Minister pracy Jurkiewicz na zapytanie dziennikarzy, czem jest rada administracyjna międzynarodowego biura pracy w systemie instytucji międzynarodowej organizacji pracy oświadczył: **Rada administracyjna jest powołana przez traktat wersalski do kierowania działalnością Międzynarodowego Biura Pracy.** Wybiera ją na trzy lata **Międzynarodowa Konferencja Pracy** z wyjątkiem 8 delegatów państw uznanych za mających największe znaczenie przemysłowe. **Państwa te posiadają mandaty w Radzie administracyjnej z urzędu. Są to: Francja, Wielka Brytanja ,Włochy, Japonja, Niemcy, Belgja, Kanada i Indje.** Grupa delegatów rządów na konferencji pracy z wyłączeniem państw, które posiadają mandaty z urzędu wybiera do rady administracyjnej **przedstawicieli 4 rządów na miejsca niestałe. Polska posiada 1 z tych mandatów od początku istnienia międzynarodowej organizacji pracy, t. j. od roku 1919, a delegatem rządu polskiego w Radzie administracyjnej jest od początku minister Sokal.**

Ograniczenie przemiału pszenicy i żyta

MA NAM DAĆ ZNACZNE OSZCZĘDNOŚCI.

Warszawa, 9. października. (Tel. G. P.) W M. S. W. rozpoczęła się konferencja ze Zw. Zrzeszeń Przemysłu młynarskiego w sprawie projektowanego przez rząd **ograniczenia przemiału pszenicy na 65 prc.** Ograniczenie takie w stosunku do żyta istnieje już od dłuższego czasu, zaś od 19. bm. obowiązywać ma **ograniczenie przemiału żyta na 70 prc.** Wprowadzając to ograniczenie, rząd oblicza **oszczędność żyta na kilkadziesiąt tys. tonn rocznie Pozatem ustania oszukiwanie konsumentów na cenie.** Należy zaznaczyć że Rada Spożywców zajęła w stosunku do ograniczeń przemiałowych żyta stanowisko krytyczne

Prusy mają przestać istnieć

PROJEKT REFORMY USTROJU RZESZY.

Berlin, 9. października. (Tel. G. P.) Prasa berlińska ogłasza dzisiaj obszerne wyciągi z memorjału opracowanego przez t. zw. **komitet odnowienia Rzeszy**, który zawiązał się pod przewodnictwem **b. kanclerza dra Luthera w celu opracowania projektu reformy ustrojowej Rzeszy niemieckiej.** Jako najodpowiedniejsze rozwiązanie projekt przyjmuje **przekształcenie obecnego państwa pruskiego, obejmującego dwie trzecie części całego terytorjum Rzeszy, na tzw. kraje Rzeszy, do którego włączone zostałyby także wszystkie drobniejsze kraje środkowych i północnych Niemiec. Rząd pruski przestałby istnieć, a władzę polityczną w tym t. zw. krajn Rzeszy objąłby prezydent Rzeszy i kanclerz**

5-cio piętrowy dom zawalił się w Pradze

60 ROBOTNIKÓW ZOSTAŁO ZAGRZEBANYCH POD GRUZAMI.

Praga, 9. października. (Tel. G. P.) W centralnej dzielnicy Pragi zawalił się dziś 5-piętrowy dom, będący na ukończeniu. Z 87 pracujących przy budowie robotników **około 60 zostało zagrzebanych pod gruzami. W tej liczbie znajdują się dwie kobiety. Zginęło także dwoje dzieci przechodzących właśnie ulicą. Pod gruzami znalazły się też dwa przejeżdżające wozy wraz z końmi.** Straż ogniowa, saperzy i oddziały wojskowe pracują przy usuwaniu gruzów z pod których wydobyto do tychczas **16 ofiar wypadku**

Napad zamaskowanych bandytów na sklep jubilerski

Nowy Jork, 9. października. (Tel. G. P.) **Na jednej z najruchliwszych ulic w NowyM Jorku 4 zamaskowanych bandytów dokonało napadu na sklep jubilerski. Bandyci pod groźbą rewolwerów zmusili jubilera do otworzenia kasy ogniotrwałej, skąd zabrali wszystkie brylanty i inne drogocenne kamienie, wartości pół milj. dol, poczem zbiegli. Personal sklepu był tak przestraszony, że dopiero po upływie pewnego czasu, kiedy bandyci już zbiegli, zawiadomił policję.**

NIE CHCĄ PAKTU KELLOGA.

Londyn, 9. października (Tel. G. P.). Donoszą z Waszyngtonu, że rząd St. Ameryki Półn. liczy się poważnie **z niechęcią wielkich państw połndniowo-amerykańskich do przystąpienia do paktu Kelloga. Stanowisko to wywołan ejest opozycją Argentyny, Brazylji i Chile** przeciwko doktrynie Monroego, utrzymywanej w zastrzeżeniach St. Zjedn. Ameryki Półn. jako podstawy stosunku Stanów do tych państw.

WYMORDOWANIE KILKU TYSIĘCY CHIŃCZYKÓW.

Nowy Jork, 9. października. (Tel. G. P.) Komitet pomocy Chińczykom dotkniętym klęską głodu, otrzymał dziś wiadomość o **wymordowaniu przez fanatyków muzułmańskich kilku tysięcy osób w prowincji Kan Si.**

KTO DZIŚ WYGRAŁ?

Warszawa, 9. października (Tel. G. P.). W 29. dniu ciągnienia 5-tej klasy 17-tej loterji państw. padły ważniejsze wygrane na następujące numery: 2 tys.: 56.829, 90.922, 1.586, 33.690. 52.166, 61.584, 66.648, 73.137, 79.884, 96.122, 103.392, 107.209, 119.000, 150.448, 150.935, 151.074.

WYBORY NA ŁOTWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. października. (st.) W nowym sejmie łotewskim Polacy **utrzymali dwa mandaty dotychczasowe, socjal-demokraci** utracili 7 mandatów zdobytych przez komunistów, centrum uległo osłabieniu, natomiast prawica powiększyła swe szeregi.

Ryga, 9 paźdz. (Tel. G. P.) Według dotychczasowych niezupełnych danych charakterystyczną cechą wyniku ostatnich wyborów do parlamentu łotewskiego są straty socjalnych demokratów, poniesione na rzecz ekstremistów, których lista brała po raz pierwszy udział w wyborach. Na ogólną liczbę 100 mandatów syndykaliści i komuniści uzyskali w przybliżeniu 5 mandatów, socjaliści niezależni 3, socjalni demokraci 27, grupy radykalne 3, centrum 6, partja drobnych dzierżawców 4, Związek chłopski 7, katolicy 4, prawica 10, mniejszości narodowe 21.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY A BUDOWA PANCERNIKA.

Berlin, 9. października (Tel. G. P.) Przewodniczący partji socjalistycznej Niemiec, poseł Otto Wels, zapowiedział w mowie, że **socjaliści wniosą w najbliższym czasie do Reichstagu wniosek, żądający zaprzestania budowy pancernika.**

CURIE SKŁODOWSKA WRÓCIŁA DO PARYŻA.

Warszawa, 9. października. (Tel. G. P.) Dziś rano udała się **z powrotem do Paryża** po kilkutygodniowem pobycie w Polsce, p. **Marja Curie-Skłodowska.**

W ÓSMĄ ROCZNICĘ OSWOBODZENIA WILNA.

Wilno, 9. października. (Tel. G. P.) Wilno święciło dziś uroczyście **ósmą rocznicę oswobodzenia Wileńszczyzny** przez gen. Żeligowskiego.

POWÓDŹ W BATUMIE.

Moskwa, 9. października (Tel. G. P.). Z Batumu donoszą, że w najbliższej okolicy zdarzyła się **ogromna powódź. Ponad 2 tys. gospodarstw rolnych pod wodą.**

NIECH ŻYJE PROHIBICJA.

Nowy Jork, 9. października (Tel. G. P.). **Liczba zatrutych alkoholem nb. niedzieli osiągnęła cyfrę 72.** Z tego 12 zmarło, 60 przewieziono do szpitali z objawami ciężkiego zatrucia.

WSKUTEK TRZĘSIENIA ZIEMI ZAWALIŁA SIĘ GÓRA.

Moskwa, 9. października (Tel. G. P.) **W okolicach Groźnego dało się odczuć trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund. Wynikiem trzęsienia było zawalenie się góry Czyszkińskiej.**

LEGALIZACJA KOMUNISTÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork, 9. października. (Tel. G. P.) Sąd najwyższy w Waszyngtonie rozpatrzył sprawę Workers Party (komunistycznej) **i przyznał jej prawa występowania w wyborach.**

Sensacyjna afera rozwodowa,

która jest w mieście przedmiotem rozmów powszechnych.

POCZĄTKOWE POŻYCIE BYŁO BEZ ZARZUTU. — PRZEPYCH I DOSTATEK. — W MIARĘ ULEGŁOŚCI MĘŻA POTĘGOWAŁY SIĘ PRETENSJE ŻONY. — GROM Z JASNEGO NIEBA! — SKARGA ROZWODOWA.

Lwów, 10 października.

(R.) Przed kilku laty, znany zaszczytnie we Lwowie p. X., współwłaściciel i kierownik jednego z pierwszorzędnych tutejszych Zakładów naukowych, zawarł związek małżeński z p. Y., wdową po radcy Magistratu, matką dwojga dzieci.

Pożycie początkowe młodej pary, mimo starszego wieku p. X. było bez zarzutu. Otoczył on, młodszą nieco od siebie małżonkę

przepychem i dostatkiem,

zapisał dla niej znaczną część majątku, wywoził za granicę i wychowywał starannie jej dzieci z pierwszego małżeństwa. Wogóle nie żałował niczego, ażeby jej uprzyjemnić życie, pragnąc zaznać tylko szczęścia domowego, do którego zawsze wzdychał.

Lecz idylla ta

nie trwała długo.

W miarę uległości męża, potęgowały się przesadne żądania małżonki, której wszystkiego było za mało, a nawet zaczęła mu dawać do poznania, że wychodząc za niego, zrobiła mu łaskę, chociaż p. X. oprócz pokaźnego majątku jest herbowym szlachcicem, podczas gdy tak wymagająca małżonka jego wywodzi ród swój ze skromnej rodziny rzemieślniczej, a sama pełniła dawniej — co prawda bardzo sumiennie — obowiązki djetarjuszki w b. Namiestnictwie.

Cierpliwie znosił p. X

fochy pani swego serca,

chociaż żądania jej ciągle wzrastały tak, że nieraz na tem tle przychodziło do niemiłych sporów. Mieszała się do kierownictwa Zakładu ze znaczną dla niego szkodą, wywoływała nieporozumienia z personalem naukowym, a nawet posądzała małżonka swego o niedotrzymywanie wiary małżeńskiej, chociaż on przeciw zarzutowi temu jak najenergiczniej się bronił.

Cierpiał, bo

spodziewał się potomka,

który mu na starość osłodzi życie, odziedziczy po nim majątek i godnie nosić będzie jego nazwisko.

Tymczasem jak grom z jasnego nieba spadła na niego wiadomość, że żona porobiła odpowiednie starania, azeby potomka nie było, gdyż nie chce być matką, a dla jego majątku dość się już i tak nacierpiała.

Tego było mu już za dużo. Jak bańka mydlana prysnęły wszystkie jego złote nadzieje, wszystkie plany, całe upragnione szczęście.

Znienawidził

ubóstwianą kiedyś kobietę, która po prawdzie była tyranem jego i oświadczył jej, że z nią więcej żyć nie będzie.

Małżeństwo rozeszło się.

P. X. postawił się przecież po rycersku, gdyż ofiarował kobiecie, która nigdy dla niego nie miała serca, tytułem odprawy kwotę 70.000 zł., której ona jednak nie przyjęła, uważając ją za małą. P. X. wniósł skargę o rozwód, a dla przezorności

odwołał wszelkie zapisy,

zeznane na jej rzecz w czasie słodkich rozkoszy poślubnych.

—o—

Z zakulis klasztoru marjawickiego

Prokurator domaga się surowego wymiaru kary.

NOWE BILETY WSTĘPU NA SALĘ ROZPRAW. — SPLUGAWIONE ZASADY. — GDY ZMARŁA KOZŁOWSKA NIE STAŁO HAMULCA. — KŁAMSTWA WIŁUCKIEJ. — KTO FOTOGRAFOWAŁ KĄPIĄCE SIĘ ZAKONNICE? — NAMAWIANIE DO FAŁSZYWYCH ZEZNAŃ. — NIEDOKOŃCZONA MOWA PIERWSZEGO OBROŃCY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 października. (st) Sala sądu już od wczesnego ranka **zaczęła zapełniać się nową publicznością**, nową, ponieważ dotychczasowe bilety wstępu

zostały skasowane,

a przewodniczący w dniu wczorajszym **osobiście udzielał kart wstępu notując nazwiska osób obecnych na rozprawie.**

Na 10 minut przed rozpoczęciem procesu na

salę wszedł Kowalski

w towarzystwie nieodstępnych Wiłuckiej i Feldmana. Gdy przechodził przez środek sali rozległy się szepty: „Rozpustnik w habicie zakonnym, lubieżnik, skazaniec" itp.

O godz. 11.20 przewodniczący otworzył posiedzenie, udzielając głosu prokuratorowi.

— Panowie sędziowie — rozpoczął prok. Rogowski — na samym niemal wstępie zmuszony jestem podkreślić szczególną stronę procesu tego, polegającego na tem, że

czyny lubieżne zarzucane są osobie stojącej na czele zrzeszenia religijnego, gdzie na sztandarze wypisane są zasady moralności, czystości i ubóstwa.

Występując z oskarżeniem przeciw ko głowie tego zrzeszenia, popierającego niemoralność wprost potworną, powstaje sprzeczność i rodzi się pytanie, **czy możliwem jest, by ta osoba dopuścić się mogła tak ohydnych czynów.**

Kowalski — stwierdzam — **jest jednostką nadzwyczaj zmysłową** i **czyny lubieżne**, popełnione przez niego a opisane przez nieszczęsne dziewczynki, których zeznania na **zupełną wiarygodność zasługują**, świadczą, że

oskarżony pomimo noszenia habitu zakonnego nie mógł zmysłowości swej opanować.

Dopóki żyła **mateczka Kozłowska**, była ona **hamulcem** jego zwierzęcych namiętności. Ale gdy ona umarła,

hamulca nie stało,

czego dowodem wprowadzenie ślubów mistycznych, aż dopiero przychodzące na świat w wielkiej ilości dzieci zmusiły Kowalskiego do ogłoszenia ślubów zakonników i do przyznania światu, że małżeństwa są realne.

Charakterystycznem jest, że wszyscy świadkowie mówili o rzekomej wielkiej miłości bliźniego, jakoby głównej zasadzie Marjawitów. — Teraz pytam, jak nazwać **zeznania Wiłuckiej, następczyni Kozłowskiej**, której wyraz twarzy wygląda niby szlachetnie, a która popełniła

dwa kłamstwa w zeznaniach,

mianowicie gdy mówiła o fotografowaniu podczas kąpieli na Helu, przy drzwiach zamkniętych powiedziała, iż zdjęcia dokonane zostały przez zakonnice. Już wówczas skłamała, bowiem poprzednio badany biskup Przysiecki przyznał sie, **że zdjęć dokonał osobiście.**

Ale niczem nie byłoby jedno kłamstwo. Wiłucka **popełniła po raz drugi kłamstwo następnego dnia.** Trzeba było jednej nocy, by Wiłucka zmieniła w ten sposób zeznania, że **zakonnice i Przysiecki dokonywali zdjęć razem.** Zwracam uwagę na prawdomowność dalszych świadków obrony, pozostających w **zawisłości pod władzą oskarżonego.**

Jeżeli przypomniemy sobie ze śledztwa, że siostra Celestyna namawiała dziewczynki

do fałszywych zeznań,

lub uprzytomnimy sobie sylwetkę Nowakowskiego, to pytam, czy mamy wobec tego rękojmię, że **wszyscy świad**

Ferment w Magistracie lwowsk.

z powodu ostatnich mianowań p. Strzeleckiego.

REKURS PRZECIW ZAMIANOWANIU P. OCHMANA RADCĄ MAGISTRATU

Lwów, 10 października.

(S) Przed samym odjazdem zamianował p. Strzelecki p. **Ochmana**, który był dawniej funkcjonarjuszem pow. Kasy chorych, a w Magistracie **urzędował nie cały rok**, radcą Magistratu.

Przeciw tej nominacji wniósł radca Magistratu p. Kotowski rekurs do Województwa, motywując go tem, że p. Ochman nie ma odpowiedniej kwalifikacji, gdyż brak mu **praktyki w służbie administracyjnej**. Wprawdzie p. O. złożył w ostatniej chwili egzamin prawniczo-administracyjny w Warszawie, lecz nie pracując nigdy przy władzach administracyjnych, nie ma odpowiednich wiadomości, potrzebnych do piastowania tak wysokiego stanowiska. Dopuszczenie go do egzaminu prawniczo - administracyjnego było także **nieusprawiedliwione**, gdyż nie odbył on przedtem ustawowej **praktyki jednorocznej.**

Szajka koniokradów przed sądem.

KRADZIONE KONIE WYWOŻONO NA JARMARKI I SPRZEDAWANO.

Lwów, 10. października.

(—) Przed Senatem V, pod przewodnictwem radcy **Hoszowskiego** odpowiadała wczoraj

szajka koniokradów,

złożona z 3 osób, która przez ostatnie dwa lata popełniła szereg kradzieży koni w powiatach przemyskim i jaworowskim. W skład tej szajki wchodzili: **Filip Ogrodnik**, wielokrotnie karany złodziej, **Seńko Macuła i Iwan Wotuś** Jak wykazały dochodzenia, to ogółem

skradli oni 8 koni,

które Macuła, jako zamożny gospodarz wywoził na jarmarki, tam je sprzedawał, lub też zamieniał na inne konie.

Na wczorajszej rozprawie przy podaniu generaljów **Ogrodnik korzystając z tego, że w aktach nie była dołączona jego karta karna, z całą bezczelnością oświadczył, że nie był dotąd karany.** Prokurator Körber jednakże nie dał temu wiary i kazał w Prokuraturze poszukać, gdzie okazało się, **że Ogrodnik był szereg razy karany, a ostatnio nawet został zasądzony przez sędziego Łyczkowskiego na 6 miesięcy więzienia i kary tej nie odbył jeszcze.** Przesłuchani świadkowie w zupełności **potwierdzili winę oskarżonych** i po zamknięciu postępowania dowodowego Trybunał wydał wyrok, zasądzający Ogrodnika na 4 lata ciężkiego więzienia, Macurę na 3 lata i Wotusia na 3 lata.

Oskarżonych bronili adwokaci dr. **Weinsaft. dr. Żywicki** i **dr. Roller.**

—o—

kowie obrony nie kłamią. Nie dziwię się zresztą, że może kto z nich miał **nakaz wewnętrzny zeznawania na korzyść oskarżonego, swego zwierzchnika,** szczególnie wobec brzmienia piątego przykazania katechizmu marjawickiego, gdzie powiedziane jest wyraźnie: **„Arcybiskupa marjawitów we wszystkiem słuchać bez zastrzeżeń".**

Popieram oskarżenie. Co się tyczy

wymiaru kary,

domagam się surowego ukarania, podkreślając **brak okoliczności łagodzących, przypominam okoliczności obciążające, jak to szata duchowna, podłoże niby religijne dla systematycznego uprawiania czynów lubieżnych,** nie przyznawanie się do winy mimo udowodnienia jej i ten

brak skruchy.

Przemówienie prokuratora trwało **około dwie godziny.**

Po krótkiej przerwie zaczął przemawiać **pierwszy obrońca oskarżonego mecenas Główczewski.** W swojem przemówieniu **atakował przez godzinę prasę i kościół rzym.-kat.,** poczem zmęczony poprosił

o przerwę obiadową.

Obecnie oczekiwane są mowy innych obrońców.

Hallo! Hallo!

Lwów, 10. października.

Mówią, że jedyną wadą radja jest zahaczanie się o siebie fal, płynących z różnych stron przestrzeni. Wtedy zaczynają się w aparacie odbiorczym zgrzyty i piski. Niedawno, bo wczoraj zdarzyło się coś podobnego, gdy do mego „Hallo!" przyczepiła się pewna czarna, zresztą całkiem miła fala. Przez stosowne nastawienie odbiornika (winą był konar dębu, łapiący obie fale) rozłączyliśmy się w zgodzie i odtąd obie fale mogą funkcjonować nienagannie.

Bo tak jak w życiu i jak w małżeństwie, tak samo i w radjo warunkiem czystej harmonji i pełnego dźwięku jest pogoda. Przykład: byłem w niedzielę na wsi, w Brzuchowicach, u mego przyjaciela architekty, który teraz buduje gigantyczne sanatorjum Kasy Chorych przy ulicy Kurkowej. Rzecz naturalna, że tak sławny i doskonały budowniczy, zbudował sobie w swej willi radjo i antenę, odpowiadające wszystkim wymogom czystego dźwięku. Ale prócz tego była słoneczna, pogodna niedziela, rozzłocona jesienią i czysta, jak oczy dziecka. Przy lampce doskonałego wina usiedliśmy przy stole i nastawiwszy radjo na Warszawę słuchaliśmy koncertu chóru jugosłowiańskiego w filharmonji warszawskiej. To było cudne — żadnych szmerów i pisków, ale nieskazitelne brzmienie 50-ciu głosów, doskonale chóralnie wyszkolonych, ze wszystkimi odcieniami dynamiki i precyzyjnością rytmiki. Zaiste niewyczerpane jest bogactwo tematyczne muzyki słowiańskiej, która nawet przez radjo lśni wszystkimi kolorami tęczy. Najpiękniej wypadły serbskie pieśni ludowe z Kosowego pola. Pijąc wino, biliśmy brawo i Warszawa też biła i żądaliśmy bisów, ciesząc się, ile razy nas posłuchano. Tak wielką była iluzja, którą nam stworzyło radjo w Brzuchowicach w pogodną, słoneczną niedzielę.

Do tej pory byłem wrogiem radja. Teraz zmieniłem zdanie. Czyżby było ono żywem potwierdzeniem teorji Kanta, że czas i przestrzeń nie istnieje? Więc cóż istnieje? Potęga ludzkiego ducha, przed którym nie ustrzeże się ani ziemia ani niebo. Przecież ten człowiek — „homo sapiens", to jest coś. Miejmy przed nim szacunek!

Chochlik.

Bezeceństwa w klasztorze Marjawitów

odsłania list b. siostry Mechtyldy do Kowalskiego.

JAK WYGLĄDAŁY „ZWIĄZKI DUCHÓW". — NIEBOSZCZYK ODWIEDZA SWĄ MAŁŻONKĘ. — WYRAZY OBURZENIA KOBIETY, KTÓREJ NIECNE PRAKTYKI ZŁAMAŁY ŻYCIE I ODEBRAŁY WIARĘ.

Lwów, 10. października.

(.). Jaskrawe światło na ohydne praktyki, które pod pozorem mistycznych obrzędów odbywały się w klasztorze marjawickim, rzuca ogłoszony świeżo list **p. Stefanji Głogoczewskiej.** Zwabiona do klasztoru szumnemi kazaniami marjawitów o poprawie życia przez odrodzenie wiary, następnie **opuściła klasztor, przyjrzawszy się z bliska, jak „ta naprawa kościoła" w rzeczywistości wyglądała.** Po opuszczeniu klasztoru Głogoczewska, która wstępując do marjawitów, otrzymała imię zakonne **siostry Mechtyldy,** napisała do **Kowalskiego obszerny list,** w którym wyrzuca mu śmiało z głębokiem oburzeniem i boleścią wszystkie **bezeceństwa, na które w klasztorze patrzeć musiała.** Z listu tego, odsłaniającego niesłychane zepsucie, jakie panowało w klasztorze, przytaczamy kilka wyjątków:

„Piszę bez nagłówka, bo za ojca już go uważać nie mogę" — zaczyna swój tragiczny list Głogoczewska. — Opuściłam zgromadzenie, gdyż miałam skrupuły z powodu rozłamu zaś po raz drugi, bo **„niepokój mój powiększył się wskutek widzianych pieszczot, które są praktykowane względem sióstr.** Pieszczoty te mateczka nazywała

świętokradzkiem łamaniem ślubu czystości".

Wyszedłszy, tj. opuściwszy zgromadzenie, prawdziwej przyczyny nie wyjawiłam nikomu. Zwyciężyło przywiązanie, a głównie obawa, że będę musiała zdać publiczną relację o tem, co już kiedyś o tych pieszczotach napisałam i wręczyłam ks. biskupowi Nowowiejskiemu".

„Nie wiedziałam, że owe związki mistyczne, do których byłam przeznaczona i ja, były cielesne; owszem, byłam mocno przekonana, że są to czyste, duchowe związki duchów. Zdawało mi się, że tym ojcom, co odstąpili, chodziło tylko **o te pieszczoty ojca i mistyczne małżeństwa.** Nie mogłam więc ojcu darować, że dając tym pieszczotom folgę, wywołał taki skandal, odstępstwo ojców i ściągnął niesławę na siostry".

„Z wielkim bólem" — pisze Głogoczewska dalej — pogodziłam się z tymi legalnymi związkami, ale żadną miarą nie mogę się pogodzić **z tem łączeniem się ustami lub ciałem wszystkich sióstr z ojcem, ani z tem, by nieboszczyk (!) ojciec Jan** (Przyjemski) **przychodził do swej małżonki** (S. Melanji) **w ciele i dziecię tylko jego (ojca Jana) będzie. Takie obcowanie z umarłymi to absurd,** do którego się ojciec nie przyznaje".

A dalej: **„Zresztą choćby ojciec zaprzeczał tej wspólności i łączeniu się z ojcem, jest wiele sióstr, o których mam pewność: Celes.. Me.. Dil.. OTy.., a o których nieraz ojcu mówiłam i ojciec nie zaprzeczał.** Jak więc uwierzyć zaprzeczeniom przez biskupów, który wydali odezwy do ludu...".

„...Chodzi tu niby o nowy rodzaj? A tak ojciec jako i **siostry, gdyby wiedzieli, że będą dzieci, nigdyby się** (jak mówiły te, co należą), **na to nie zgodzili. Chciano więc łączyć się ciałami, a uchodzić przed światem, że się zachowuje czystość ciał?** Przecież to obłuda straszna! Doprawdy można dostać obłędu!".

„Wzgardziliście kościołem — kończy swój list Głogoczewska — dla grzechów pojedyńczych członków jego, a w gorszeście sami wpadli. **Zdradziliście Boga, zdradziliście Kościół katolicki, zdradziliście śluby, zdradziliście nas zakonnice, cośmy wam zawierzyły. Niech Was Bóg osądzi".**

Ten list, tchnący niesłychanym żalem za złamane w zdemoralizowanem środowisku życie kobiety wierzącej, przytaczamy w przeddzień zakończenia tego ohydnego procesu jako **ostateczny snop światła na bezgranicznie perfidną i obłudną taktykę przywódców sekty, która zamiast umocnienia wiary, szerzyła rozpustę.**

Krwawa awantura między kochankami.

SKRWAWIONĄ DZIEWCZYNĘ ZAWIOZŁO POGOTOWIE DO SZPITALA.

Lwów, 10 października.

(—) Wczoraj popołudniu w Zamarstynowie przy ul. Krzywej 18 wydarzyła się krwawa scena

na tle zazdrości.

Zamieszkała w tej realności 18-letnia Emilja N. utrzymywała stosunki miłosne z pewnym młodzieńcem. Wczoraj doszło między kochankami do scysji. Mianowicie kochanek począł zarzucać swej umiłowanej, że

zdradza go

z innymi chłopcami i w czasie sprzeczki ciął ją nożem w policzek, zadając jej ranę głęboką na 10 cm. Zawezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło ranionej pierwszej pomocy, poczem odwiozło ją do szpitala.

Do Podwołoczysk musi pan przesiadać!

NAPRAWA MOSTU NA SERECIE PRZYCZYNĄ UTRUDNIEŃ KOMUNIKACYJNYCH.

Lwów, 10. października.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie donosi: Z powodu przebudowy **mostu na Serecie** w kilometrze 476.027 linji: **Lwów—Podwołoczyska odbywać się będzie ruch pasażerski dnia 16 października** w pociągach Nr. 211, 201, 202, 230 i 212 przez **przesiadanie podróżnych** i przenoszenie poczty oraz bagażu ręcznego w km. 476.027 między stacjami Hluboczek Wielki — Tarnopol. Przewóz bagażu poza bagażem ręcznym oraz przewóz przesyłek nadzwyczajnych wyż wymienionymi pociągami dopuszczalny będzie od strony Lwowa **tylko do Hłuboczka,** zaś od strony Podwołoczysk **tylko do Tarnopola** loco względnie poza Tarnopol w kierunku Zbaraża, Potutor i Kopyczyniec.

Wielka akcja w wojew. stanisławowskiem

W SPRAWIE PROPAGANDY AKTYWNOŚCI BILANSU HANDLOWEGO

(Telefonem od naszego korespondenta).

Stanisławów, 9. października.

Zawiązany przed kilku dniami wojewódzki komitet propagandy wytworów krajowych, oraz wszystkie tut. organizacje gospodarcze zwołały na dziś wieczór **publiczny wiec z porządkiem dziennym:** „Stanowisko sfer gospodarczych wobec pasywności bilansu handlowego". Po zagajeniu tłumnego wiecu przez **posła dra Seidlera,** wygłosił dłuższy nader rzeczowy referat prezes stanisławowskiego stowarzyszenia kupców **asesor Hafter,** poczem zabierali głos reprezentanci sfer kupieckich i przemysłowych **posłowie dr. Seidle, Lewak, dr. Epstein** i in. Uchwalono jednomyślnie rezolucje w duchu wywodów prezesa Haftera, wypowiadające się **za bezwzględnem popieraniem wytworów produkcji krajowej.** W zastępstwie wojewody dra Morawskiego był obecny na wiecu **radca Kochanowski.**

Jak się dowiaduję, również w Kołomyji odbyły się liczne zebrania sfer kupieckich, na których wygłosili referaty, a to: dr. Rogowski ze Stanisławowa, **prezes Hafter ze Stanisławowa,** poczem zawiązano powiatowy komitet, do którego weszli najpoważniejsi przedstawiciele kołomyjskich sfer gospodarczych.

—o—

Sąd Najwyższy zniósł werdykt przysięgłych we Lwowie

I POLECIŁ PRZEPROWADZIĆ PONOWNĄ ROZPRAWĘ.

Lwów, 10. października.

(D.) W kwietniu br. stawał przed Trybunałem przysięgłych we Lwowie **Wasyl Proć,** 18-letni parobczak z Teniatysk, rawskiego powiatu, **oskarżony o zbrodnię skrytobójczego morderstwa popełnionego na swoim ciotecznym bracie, Iwanie Melnyku.** Początkowo aresztowano pod zarzutem tego morderstwa, **matkę zamordowanego i jej kochanka,** lecz wnet ich uwolniono wobec zeznań niejakiego Wasyla Ołenycza który **wskazywał stanowczo na Wasyla Procia, jako mordercę Melnyka.** Przy rozprawie Ołenycz odwołał swoje poprzednie zeznania, lecz **sąd nie dał mu wiary i odstawił go wprost z sali sądowej do sędziego śledczego,** a szereg wniosków obrony na powołanie nowych świadków odrzucił.

Wobec **werdyktu sędziów przysięgłych potwierdzających winę Procia 10 głosami,** wymierzył mu Trybunał, uwzględniając młody wiek jego, karę 8-letn. więzienia.

Wskutek wniesionego przez obronę zażalenia nieważności odbyła się przed **Najwyższym Sądem** dnia 5 bm. rozprawa pod przewodnictwem radcy **Angermana** (wotanci r. r. Krzyżanowski i Rogalski), na której **wyrok Sądu lwowskiego zniesiono i polecono przeprowadzić ponowną rozprawę.**

LISTY Z PODRÓŻY.

Stara, rzymska arena w Arles

O ŚMIERĆ LUB ŻYCIE. — ULUBIENIEC TŁUMU. — FATALNY ZNAK. — INTERESUJĄCA WALKA. — TRAGICZNY EPILOG.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

Arles w październiku.

Około 20 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci siedzi i stoi **na szerokich stopniach kamiennych.** Czarna, gęsta masa mrowia ludzkiego zlewa się w pewnem oddaleniu **w zwartą całość.** Widać, iż w masie tej **wre życie i ciekawość.** Łaknie ona **widoku krwi.**

W dniu dzisiejszym niema zwykłego **Course de taureaux.** Dzisiaj idzie o

śmierć lub życie.

Afrykański upał. Mordercze słońce prowansalskie stoi pionowo nad kotłem areny i **przyskwarza z całej siły.** Olbrzymie kapelusze słomiane i jeszcze większe parasole słabo chronią **od ataku promieni słonecznych.**

Tutaj siedzieli niegdyś **Rzymianie i Rzymianki,** napawając się podobnym widokiem. Tam na dole zmagały się

naoliwione ciała gladjatorów.

A gryzący zapach lwów numidyjskich **drażnił delikatne nozdrza rzymskie.** Na kamiennem obramowaniu areny widnieje jeszcze początek **starożytnego napisu rzymskiego.**

Rozlega się **„Marsyljanka".** 20 tys. osób powstaje **i zdejmuje kapelusze.** — Następnie rozlegają się dźwięki **uwertury „Carmeny".** A potem podnosi się niejako zasłona: **matadorzy i banderilleros wchodzą w barwnym orszaku.** Trzej matadorzy dwaj Hiszpanie — **Paco Chawes i Juljo Mendosa** i jeden **Prowansalczyk — Pierre Puly, arlezyjczyk i ulubieniec ludu arlezyjskiego.**

Wielka parada. **Huk oklasków i potężny ryk tłumu.** Pierry Puly zdejmuje czapkę z różowego jedwabiu i rzuca ją zręcznie ukochanej, która siedzi gdzieś na kamiennych stopniach. Piękna dziewczyna **zatrzymuje czapkę na swych kolanach.**

A potem się zaczyna. Pierwszy byk wlatuje na arenę — **piękne, silne ciemnobronzowe zwierzę.** Jest zakłopotany i niepewny. **Oślepia go blask słońca.** Potem pędzi przez **połyskliwą przestrzeń** wprost ku boskiemu Piotrusiowi i boski Pierre — **pada. Wrzask przerażenia z 20 tys. piersi.** Na sekundę

zamierają wszystkie serca.

Pierre leży pod rogami byka. **Pod bardzo szerokiemi, potężnemi rogami.** Potem wszyscy wydają **westchnienie ulgi.** Puly stoi — **trochę blady, ale nienaruszony.**

Ale on jest teraz **zdenerwowany.** Nie walczy dobrze. Z trzech byków które kolejno zjawiają się na arenie ani jeden nie zginął **od sztychu jego szpady,** jak tego wymaga „regulamin". Chawes i Mendoza **nie mają także szczęścia.**

Biedni toreadorzy i biedne byki! Pierwsi nie mają ochoty **do zabijania** drugie **do atakowania.** Odbywają bez zapału to, do czego ich zmusza **smak publiczności.**

Publiczność jest niezadowolona jest nawet **bardzo niezadowolona.** Ulubieńcowi jej zaczyna grozić **niełaska.** Po krótkiej przerwie Puly **zaczyna się rozgrzewać.** Rozumie, iż gra **idzie o wielką stawkę.** Ruchy jego **nabierają sprężystości.** Jak piłka przerzuca się **z jednego miejsca areny na drugie.**

Nowy byk, rozdrażniony błyskawicznemi igraszkami przeciwnika, **popada w wściekłość.** Walka staje się coraz bardziej interesującą. Publiczność głośnemi okrzykami **wyraża zadowolenie.** W pewnym momencie rozlega się okrzyk: **„Dosyć! Dosyć! Skończyć z nim!"**

Piotr wie, iż **musi teraz zwierzę uśmiercić.** Chwilka zastanowienia. **Nagły skok.** Oddech zamiera we wszystkich piersiach. Szpada, zamiast utkwić w karku byka, **furknęła w powietrzu i przeleciała nad grzbietem zwierzęcia.** Byk rzucił się całym impetem na biednego toreadora, który **wyleciał jak z procy** i spadł w odległości kilkunastu metrów. Krwiożerczy tłum **znalazł ofiarę...**

J. W.

Czy amnestja działa szkodliwie na stosunki bezpieczeństwa.

TYLKO POZORNIE ZDAWAĆ MOGŁOBY SIĘ, ŻE PRZYCZYNY ZŁA SZUKAĆ NALEŻY WYŁĄCZNIE W DZIAŁALNOŚCI ORGANÓW BEZPIECZEŃSTWA. — OBECNE ZASADY POLITYKI KRYMINALNEJ. — JAKIE SĄ REZULTATY.... — TAKŻE PRZECIĄŻENIE NASZYCH SĄDÓW WPŁYWA UJEMNIE NA STAN RZECZY.

(—) W związku z wzrostem przestępczości w całym kraju, co uważane jest za następstwo zastosowania amnestji, otrzymaliśmy szereg cennych uwag od osoby w tych sprawach należycie poinformowanej. Zamieszczamy je jako głos dyskusyjny w nadziei, że temat ten jako niezwykle aktualny zainteresuje szerokie koła społeczeństwa. — Red.

Lwów, 10. października.

Jak wykazuje statystyka, wzrasta stale ilość przestępstw w całej Polsce, **a tem samem na terenie województwa lwowskiego.** Z jednej strony ilość popełnionych i zgłoszonych przestępstw różnej kategorji **rośnie z miesiąca na miesiąc do zawrotnych wprost cyfr, z drugiej strony maleje stopniowo ilość przestępstw tzw. „wykrytych",** czyli wypadków, w których działalność represyjno-śledcza policji doprowadziła do **ujawnienia sprawców czynu karygodnego i do oddania go władzy sądowej celem ukarania.** Zdawać by się mogło pozornie, że przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi w samej tylko policji, t. j. **w braku należytej wydatności pracy policji i jej ewentualnego niedołęstwa, opieszałości lub nieudolności.** Tak jednak nie jest.

Policja państwowa jako organ powołany do zwalczania przestępczości w państwie nie jest w stanie podołać swemu zadaniu tak długo dopóki: 1) nie zostaną zniesione obecne zasady polityki kryminalnej, 2) nie ustanie dotychczasowa rozbieżność działań wszystkich władz i urzędów, które z przestępczością mają pośrednią lub bezpośrednią styczność.

Wymienione te warunki są konieczne, gdyż bez ich zaistnienia nawet najwyższy wysiłek policji w walce z przestępczością **nie osiągnie celu** i nie zapobiegnie dotychczasowemu wzrostowi przestępstw.

O ile chodzi o obecne zasady polityki kryminalnej, to wyrazem jej są **humanitarne ustawy i rozporządzenia wprowadzające instytucje takie, jakie istnieją w najbardziej dyscyplinowanych i kulturalnych społeczeństwach cywilizowanego zachodu,** gdzie przestępstwo jest niemal zjawiskiem sporadycznem, a nie nagminnem i powszechnem jak u nas.

Instytucje te są następujące: 1) **liczne amnestje i darowanie kary** przestępcom zawodowym i nałogowym, 2) **warunkowe zawieszenie terminu odbycia pozostałej kary,** 3) ograniczenia w stosowaniu aresztu śledczego do nielicznych wypadków, 4) stosowanie przez sądy zasady **zwalniań z aresztu śledczego** za poręczeniem lub kaucją, bez równoczesnej kontroli, czy zwolniony na takich warunkach przestępca dotrzymuje danego przyrzeczenia,

Ofiary książek.

ZGON ALEKSANDRYJSKIEGO BIBLJOTEKARZA. — TRAGICZNA ŚMIERĆ DWÓCH BIBLJOGRAFÓW ROSYJSKICH. — POD STOSEM KSIĄŻEK.

Lwów 10. października.

(!) Znamy historję aleksandryjskiego bibljotekarza **Eratostenesa,** który **popełnił samobójstwo, ponieważ oślepł** i nie mógł czytać ulubionych książek. Przyjaciel sławnego poety rosyjskiego Puszkina, znany **bibljograf Sobolew** wyznaczył

50.000 rubli nagrody

za odnalezienie kilku skradzionych książek. Umarł ze zgryzoty, gdy spostrzegł, **iż książek nie odzyska.** Inny rosyjski bibljograf **Lazarewski** skoczył w płomienie, gdy **pożar ogarnął jego bibljotekę i zginął**

straszliwą śmiercią.

Chodziło mu szczególnie **o wspaniałe wydanie Gogola.**

Przed kilku dniami zakończył życie również ciekawy typ, pewien bibjoman w Rewlu. Nazywał się **Drescu** i pochodził **ze starej rodziny hanzeatyckiej.** Był zapalonym zbieraczem książek i mieszkał w starym, zniszczonym domu, w pobliżu miasta. Nigdy nie strzygł się i nie golił, nosił zimą i latem ten sam gruby płaszcz, podbity futrem lisiem. Nikomu nie wolno było przekroczyć progu mieszkania tego dziwaka.

Gdy sąsiedzi od kilku dni nie widzieli go, uwiadomiono policję. Wtargnięto siłą do nory dziwaka. Znaleziono jego **zwłoki,**

przywalone ciężką, dębową półką.

Spadła widocznie wówczas, gdy bibjoman układał książki. W bibljotece znaleziono **rzadkie i cenne druki.** W rogu stała zamknięta **szafa.** Gdy ją otworzono, ujrzano szereg książek w cudownych oprawach z safianu i innych **cennych materjałów.**

Bibljoteka przejdzie — zdaje się — na własność miasta, gdyż dziwak nie pozostawił bliższych krewnych

—o—

5) **urlopy więzienne** udzielane zawodowym przestępcom, 6) **specjalne opiekowanie się stanem więzień i zakładów karnych,** które doprowadziły do tego, że pobyt w więzieniu jest dla zawodowego przestępcy **lepszy, niż życie na wolności.**

Wszystkie te instytucje prawne w myśl założenia teoretyków i filozofów mają na celu **poprawę moralną przestępcy i w dalszej konsekwencji zmniejszenie się zła względnie przestępczości.** Czy jednak wprowadzenie jej w życie w Polsce wydało

pożądane rezultaty?

Statystyka przestępczości udowadnia **wręcz przeciwne rezultaty tej polityki.** Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że po wykonaniu ostatniej amnestji (było już ich kilka) **prawie wszyscy zawodowi przestępcy wrócili do swego rzemiosła złodziejskiego** i zaczęli ze zdwojoną energją kraść i rabować swoich bliźnich. Nie upłynęło kilka miesięcy od czasu ogłoszenia amnestji, a już prawie

połowa amnestjonowanych siedzi z powrotem za kratkami więzień.

Policja będzie miała nie lada pracę zanim wszystkich amnestjonowanych przestępców wyłapie i osadzi w więzieniu. Podobnie przedstawia się sprawa z tymi, którym odroczono warunkowo termin odbycia pozostałej kary. Wprost z bramy więziennej **poszli dalej popełniać przestępstwa.**

Ograniczenia stosowanie aresztu śledczego przez sądy doprowadziło do tego, że

walka policji z przestępczością jest walką Don Kiszota z wiatrakami.

Policja odstawi zawodowego przestępcę złapanego na gorącym uczynku lub z dowodami winy do sądu — a **sędzia śledczy po przesłuchaniu zwalnia go z aresztu śledczego za poręczeniem lub za kaucją w przeciągu 48 godzin.** Ten sam przestępca popada w kilku dniach

znowu w ręce policji

za inne przestępstwo, sędzia śledczy znowu go wypuszcza i tak w kółko. Zanim dojdzie do rozprawy sądowej za pierwsze przestępstwo, **sprawca ma już na sumieniu kilka lub kilkanaście nowych przestępstw.**

Zawodowi przestępcy znają dokładnie ten proceder i w żywe oczy drwią z policji i jej wystąpień.

Wskutek olbrzymich zaległości, jakie są we wszystkich sądach w całej Polsce (są sądy, które mają po kilka tysięcy niezałatwionych spraw) **upływa niejednokrotnie rok i dwa lata zanim sprawca czynu stanie przed obliczem sądu na rozprawie głównej.** W międzyczasie bezkarnie popełnia **liczne przestępstwa.** Jeżeli wreszcie dojdzie do rozprawy sądowej, **przestępca uzyska prawomocny wyrok skazujący,** to po odbyciu ustawowo oznaczonej części kary odracza mu się resztę i **zwalnia go warunkowo z więzienia, otrzymuje urlopy, a w końcu przychodzi amnestja i przestępca tak, czy owak, znajdzie się na wolności i dalej kradnie.**

W samem więzieniu zawodowemu przestępcy jest **lepiej aniżeli na wolności.** Państwo bowiem zapewnia mu wygodę i urządzenia, **o jakich nie śniło mu się na wolności, ma co jeść, wygodną i czystą pościel, czytelnię, łazienkę, spacery, pieczę duchową, bezpłatną opiekę lekarską, ćwiczenia fizyczne, rozrywki i pracę.** Zabiera mu się jedynie wolność, a te wszystkie beneficja daje mu się **w zamiarze zrobienia z niego uczciwego człowieka.** Czy jednak osiąga się zamierzony skutek?

Ze znanych nam przestępców na terenie naszego województwa **ani jeden nie uległ poprawie po opuszczeniu murów więziennych,** przeciwnie dobre i wygodne życie w kryminale, powoduje u nałogowych i zawodowych przestępców pęd do tego więzienia,

zwłaszcza na okres zimowy,

przestępstwo stało się u nich środkiem do zapewnienia sobie dachu i wiktu więziennego na przeciąg bodaj kilku miesięcy. Kara pozbawienia wolności wygórowana, wśród takiej pieczołowitości nad zbrodniarzem w więzieniu nie może być, ani **środkiem odstraszającym, ani też nie jest środkiem poprawczym.**

Czy istnieje ochronka sieroca, względnie zakład wychowawczy młodzieży który mógłby się poszczycić tylu i takiemi urządzeniami humanitarnemi, tylu inspekcjami i kontrolami co pierwsze z brzegu więzienie karne — a przecież w zakładach wychowawczych rośnie przyszły obywatel Państwa, zaś w więzieniu przebywa zbrodniarz, szkodnik społeczeństwa i państwa.

Czy w porównaniu z tym przyszłym obywatelem państwa nie jest zbrodniarz w wyjątkowo uprzywilejowanych warunkach?

*

Uwagi powyższe podyktowane serdeczną troską o dobro współobywateli, podajemy pod dyskusję.

Co usłyszymy w tym sezonie w Polskiem Tow. Muzycznem.

BOGATY PROGRAM ZADOWOLI NAJWYBREDNIEJSZYCH MELOMANÓW.

Lwów, 10. października.

Lwów cieszy się słusznie opinją **miasta najbardziej muzykalnego w Polsce.** Żywy ruch muzyczny — tak charakterystyczny dla naszego miasta — powstrzymany w rozwoju swym wypadkami wojennymi i ciężkimi warunkami w pierwszych latach po wojnie wraca stopniowo do dawnego poziomu, zapowiadając się **jak najlepiej na dalszą przyszłość.**

Ilość koncertów i produkcyj muzycznych wzmaga się z roku na rok, podobnie też wzrasta **zainteresowanie publiczności,** która tłumnie odwiedza wszelkie występy i popisy.

Sezon tegoroczny zapowiada się **doskonale,** świadczy o tem choćby świeżo ogłoszony **repertuar koncertowy Polskiego Towarzystwa Muzycznego,** który doborem i różnorodnością zadowolić powinien **najwybredniejsze wymogi.** Szczegółowy program przedstawia się następująco, a w szczególności usłyszymy:

Schönberga Verklärte Nacht, **Capleta:** Miroir de Jesus;, dalej **Wieczór Szubertowski:** Symfonja C-Dur, hymn na chór, symfonja h-moll. **Bach:** Pasja św. Jana. **Verdi:** Requiem.

Wieczór muzyki polskiej obejmuje następujące utwory: **Karłowicza:** Odwieczne pieśni, **Szymanowskiego:** Koncert skrzypcowy, **Sołtysa Mieczysława:** Oratorjum: Śluby królewskie.

Usłyszymy potem **Regera** Warjacje mozartowskie, **Beethovena:** Koncert potrójny, **Schumanna Jerzego:** Warjacje i gigue na temat Handla, oraz **Szymanowskiego** Stabat mater (pierwsze wykonanie).

Uwzględniona została również lżejsza **muzyka taneczna.** I tak wykonane zostaną utwory: **Strauss-Caeperin: Suita. Bartok:** Tańce rumuńskie. **Toch:** Suita. **Petyrek:** Suita. **Strawiński:** Dwie suity.

Repertuar przewiduje dalej: **Kamińskiego** Magnificat, **Holsta** Planety, **Liszt-Glińskiego:** Pieśniarz, **Melcera:** Koncert fortepianowy.

Wykonawcami będą: Chór PTM. i uczniów Konserwatorjum; orkiestra Konserwatorjum ze współudziałem orkiestry teatralnej.

Wprawna ręka dyrygenta **dr. Adama Sołtysa** zaręcza sprawne wykonanie poszczególnych utworów, w których występują jako soliści: Gertruda Förstel, Szymanowska, Marion, Basilides, Manowarda, Frenkel Stefan itd.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 11. X. 1928

ROBERT DIEUDONNE.

Dwie sarny.

Ojciec Clauque wyszedł z domu na krótko przed nocą; przeszedł przez wieś z rękami w kieszeniach. Udał się na kieliszek wódki do Bonvilliers „Pod Bachusem“. Myśliwi przybyli autem o szóstej godzinie, robili wielki zgiełk w gospodzie. Dobroduszny staruszek, stojąc przy kontuarze przypatrywał się im swemi małemi, przymrużonemi oczkami.

Gajowy rokował im powodzenie. Rok był dobry: kuropatwy udały się, nigdy jeszcze nie było tyle zajęcy, co do królików zaś, jest ich nawet za dużo!

Karczmarz, rozdając im kufelki, wskazał na ojca Clauque‘a.

— O, ten to szkodnik okropny...

— Ech! Przy mnie nic nie wskóra — odparł gajowy, trzęsąc głową.

— A któżby polował w moim wieku? — odezwał się ojciec Clauque, robiąc skromną minę.

— Wzięliście jednak pozwolenie.

— Na wszelki wypadek tylko. Pożyczyłem zresztą moją strzelbę najstarszemu synowi, który pracuje na kolei w Pikardji. W tamtych stronach aż czerwono od zajęcy, jak mi mówił.

— Niech lepiej siedzi w Pikardji ten wasz chłopak! To psotnik nie więcej wart od was!

— Wolność Tomku w swoim domku. Nigdy nie polowałem na cudzych gruntach...

— A ponieważ własnego nie macie...

— Są gromadzkie!... Nikt mi nic zarzucić nie może... Teraz to nawet przyszedłem ofiarować swoje usługi na jutro. Możebym się przydał do dźwigania torb myśliwskich...

— Przyjdźcie o ósmej...

— Dziękuję... bardzo dziękuję...

Wypił ostatni kieliszek siwuchy, ofiarowanej mu przez jednego z myśliwych i poszedł do domu.

Teraz mógł być spokojny: widział, jak żandarmi powracali na swych rowerach z lasu i pewny był, że gajowy Gagnard ze swemi pięciu kufelkami w nogach nie pojedzie na objazd w nocy.

Opasał się starym workiem pod bluzą i wyszedł, nie śpiesząc się, przez małą furtkę w swym ogrodzie, prowadzącą wprost ku lasom.

— Uważaj, żebyś się nie dał złapać! — upomniała go żona Augustyna, aby sobie nie mieć nic do wyrzucenia. Ale on był już daleko. Prześlizgiwał się poprzez gąszcze ze zwinnością zwierza. Starzec, który z trudem wlókł obolałe nogi po ulicznym pyle, czuł się równie silnym i niezmordowanym, co za młodych lat, skoro tylko znalazł się w lesie.

Zagłębiwszy się w wysoką trawę, rosnącą u brzegu stawu, wynalazł strzelbę, którą schował był pod kupą chróstu.

Ładunki? Dwa mu tylko było potrzeba — jak obszył — i wziął je z domu, położywszy za koszulę na gołe ciało. Zatrzymał się chwil kilka, nie po to, żeby złapać powietrza, lecz nasłuchiwać.

Księżyc wschodził za wzgórzem Vitray... Ojciec Clauque usłyszał szczekanie psów gajowego:

— Już wrócił do domu, ten opój — mruknął do siebie.

Stanąwszy przy stawidle, czekał jeszcze chwil parę nieruchomo, oddychając tak cicho, że niesposób byłoby uchwycić rytmu. Od zarania młodocianych swych lat noc za nocą wystawał tak na czatach, smagany deszczem i wichrem. Lodowate noce zimowe nawet nie zdołały zmrozić jego na gorąco i zimno zahartowanych członków.

Czekał, trzymając przed sobą strzelbę, dwiema zardzewiałemi lufami zwróconą ku brzegom stawu. Rogacz, niespokojny nieco, wyszedł z gęstwiny, węsząc powietrze, poczem zbliżył się do stawu, podczas gdy sarna, stąpając równie ostrożnie, podeszła do kałuży i zanurzyła w niej swe delikatne nozdrza.

Dwa strzały, jeden po drugim, rozległy się tak szybko, że się w jeden zlały odgłos. Trafione zwierzęta padły na miękki grunt, sarna becząc żałośnie. Ojciec Clauque stanął wnet nad nią i jednem uderzeniem noża przeciął jej gardło, poczem wrzucił oba dyszące jeszcze ciała do dołu, który zakrył liśćmi i gałęziami.

Jakieś psy zbudzone strzałami, jęły szczekać zajadle, niebawem jednak wielkie milczenie cięższej jeszcze zawisło nad ziemią.

Ojciec Clauque pośpieszył schować swą strzelbę do kryjówki, poczem upewniwszy się w panującej wokoło ciszy, poszedł zdjąć kilka sideł i wrzucił do swego worka króliki razem z drutami.

Północ biła na zegarze kościelnym, kiedy wracał do uśpionej wioski.

— Syn przyjechał?

— Wózek stoi w Essarts. Vicehrabia jest także.

— Vicehrabia?... Handlarz zwierzyną w Loir-et-Chez — pozbawiony prawa sprzedaży.

— Obie sarny są w jamie... Idź powiedz im.

Augustynka wnet podreptała.

Ojciec Clauque tymczasem złożywszy króliki i sidła w schowku, jął się posilać kawałkiem suchego chleba, skropionym jakimś napojem.

— Poczekałam, aż naładowali sarny na wóz — oznajmiła żona, wróciwszy i kładąc dwa banknoty stufrankowe na stół.

— Pomyśleć tylko, że sprowadzili je Bóg wie skąd na to, aby je jutro zabić!... — zaśmiał się ojciec Clauque.

— Gajowy opowiadał, że kosztowały tysiąc franków przeszło... — ciągnął dalej.

— Ktoś wygrał jednak na tem — dodał jeszcze po chwili.

— Idziesz spać?

— Tak. Zdrzemnię się parę godzin.

Schowawszy pieniądze, wyciągnął się w ubraniu na łóżku...

*

Gajowy niemógł się uspokoić.

— Wczoraj jeszcze... widziałem je!...

— Słyszałem dwa wystrzały tej nocy! — rzekł ojciec Clauque, pokazując na drodze świeże jeszcze ślady kół wózka.

— To sprawa nietutejszych ludzi — deliberował gajowy — napewno!... Nasza okolica szanuje cudzą własność... a przytem... sarny... jak je sprzedać... po cichu... żeby się nie rozniosło?... Niech mi kto powie?... Królika... od czasu do czasu... uda się jeszcze... ale dwie sarny?!...

Tak dowodząc, o szczyptę tytoniu jednego z naganiaczy uprzejmie poprosił.

Tłum. F. M.

„Sztuczni ludzie” przybywają w gościnę do Lwiego Grodu.

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH ZACHWYCAĆ SIĘ BĘDZIEMY ORYGINALNYMI WYSTĘPAMI.

Lwów, 10. października.

Lwów czeka w najbliższym czasie **nielada atrakcja.** Bywalcy teatralni i miłośnicy sztuki przyjmą zapewne z wielkiem zadowoleniem wiadomość o mających wkrótce nastąpić występach włoskiego **„Teatro dei Piccoli“.** „Teatr sztucznych ludzi“ w wędrówce swej po Europie zdobył sobie **ogólne uznanie i aplauz.** Występy doskonałych tych marjonetek wzbudzają **niesłychany wprost entuzjazm,** o czem świadczą wymownie głosy krytyki, która przyjęła tę formę teatru **z rzadko spotykaną życzliwością,** poświęcając jej nietylko pochlebne, ale wprost **entuzjastyczne słowa.** Tak też było i w Warszawie, gdzie „Teatro dei Piccoli“ gościł przeszło miesiąc w teatrze Letnim, **dając po dwa przedstawienia dziennie,** przy wysprzedanej widowni.

Prasa stołeczna nie szczędziła „Sztucznym ludziom“ uznania, recenzje najwybitniejszych piór pełne były zachwytu.

I tak pisze Boy: „Teatr maleńkich ludzi“, pokazany nam wczoraj w teatrze Letnim, od pierwszego kwadransa **podbił serca publiczności.** Tak doskonałych, tak artystycznych, a zwłaszcza **tak dowcipnych marjonetek jeszcze chyba nie widziano“.**

W „Kurjerze Polskim“ znów czytamy: „Sława, jaka poprzedziła pierwszy występ tego teatru, była **najzupełniej zasłużona.** Jest to przedsiębiorstwo, które jak wszelkie pod względem artystycznym wartościowe, łączy ze sobą **w sposób doskonały sztukę i rzemiosło.** Koncepcja cała ma charakter wysoce artystyczny i piętno indywidualne“.

Również pochlebne jest zdanie krytyka „Kurjera Warszawskiego“ p. T. Kończyca: „Byliśmy wczoraj świadkami niezwykłego sukcesu „Sztucznych ludzi“, Teatro dei Piccoli odniósł **tryumf na całej linji.** Żywi ludzie w krzesłach, lożach i galerji salwami oklasków dziękowali „Sztucznym ludziom“ za tę przyjemność, jaką miłe marjonetki sprawiły licznie zgromadzonym widzom“.

„Głos Prawdy“ wyraża się następująco: „Dwie godziny spędziliśmy wczoraj w zaczarowanym i czarownym świecie „Sztucznych ludzi“ dyrektora Podrecca. Bogactwo ruchu, jego różnolitość i wielobarwność, najistotniejszy sens teatralnego przejawu doszedł w tym teatrze Małych ludzi **do wyżyn demonicznej niemal doskonałości.** Demonizm pomieszany z groteską, humor z fantastycznością. A przytem wytworność, wdzięk, kultura i współczesność. Żywa bajka lalek, która dzieci bawi, a starszych wzrusza i zachwyca. Strona dekoracyjna i kostjumowa, technika oświetlania i reżyserja „tłumów“ — wszystko to było pierwszorzędne. „Teatro dei Piccoli“ jest teatrem, który warto i trzeba zobaczyć“.

W podobnym tonie utrzymane są i **wszystkie inne krytyki,** świadczące o olbrzymich walorach artystycznych „Sztucznych ludzi“, którzy przebojem wprost zdobyli sobie sympatję nietylko Europy, ale i kontynentu **amerykańskiego.**

Nie z mniejszym zachwytem niż zawodowa krytyka wyraża się o „Teatro dei piccolo“ **szereg wybitnych osobistości,** jak D,Annunzio, Pirandello, Shaw, Reinhardt i w. in.

Na zakończenie warto jeszcze zacytować **opinję Dario Niccodemiego,** autora „Świt, dzień i noc“, który w ten sposób wyraża się o oryginalnych marjonetkach włoskich:

„Teatr ten cudów jest najrozkoszniejszym i najweselszym teatrem na świecie“.

—o—

O czem radzili nasi artyści?

PRACE I TROSKI LWOWSKIEGO GNIAZDA ZASP.

Lwów, 10. października.

Walne zgromadzenie Z. A. S. P. odbyło się dnia 7 .bm. w Teatrze Wielkim w sali prób na III. p. Przy wyjątkowo **licznym udziale członków** „Zaspu“ rozpatrywano sprawę **ulepszeń organizacyjnych,** sprawę budowy **„Domu Aktora“** we Lwowie, sprawę emerytalną itd. Dotychczasowy zarząd lwowskiego „Gniazda“ Zaspu zgłosił **swoje ustąpienie** — nastąpiły wybory nowego zarządu. Na prezesurze **zatrzymano jednogłośnie Wacława Zabielskiego,** który w dotychczasową swą działalność włożył doprawdy ogrom pracy i serdeczną ofiarność.

Skład **nowego zarządu** przedstawia się następująco: prezes: Wacław Zabielski, wiceprezes: Gustaw Rasiński, sekretarz: Romuald Bojanowski, skarbnicy: Tadeusz Łowczyński i Wacław Sowiński, zastępcy: Marjan Bielecki, Franciszek Bedlewicz, Stanisław Kustowski. Komisja rewizyjna: Stanisław Faliszewski, Tomasz Rzeszutko, Stanisław Tarnawski. Sąd koleżeński: Kazimierz Okornicki, Juljan Dobrzański, Jan Zopott, Edward Żytecki.

Po wyborach **imieniem bezrobotnych przemawiał** kol. Ordon, w dalszym ciągu podjął tę kwestję prezes Zabielski. Jak się okazało, paląca ta sprawa **jest po macoszemu traktowana** przez **Zarząd Główny** w Warszawie. Prezes Zabielski postawił wniosek, by **bezrobotni zorganizowali się w filję** celem silniejszego zaatakowania Zarządu Gł. w tej sprawie. W gorących dyskusjach zabierali głos: Reżyser Gustaw Rasiński, Tomasz Rzeszutko, Jerzy Szyndler, Romuald Cyganik, Zofja Dobrzańska, Irena Ładosiówna i inni. Przewodniczył reż. Juljan Dobrzański.

I. Ł.

Zdziczenie młodzieży bolszewickiej.

12-letni komsomolec masowym mordercą.

TŁO „IDEOWE“ ZAPEWNIA BEZKARNOŚĆ. — TEMIDA SOWJECKA NIEDOWIDZA

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow. 9. października.

Z **Moskwy** donoszą: W najwyższym sądzie sowjeckim toczyła się sprawa komsomolca **Cholkina, jaskrawie ilustrująca stan zdziczenia i demoralizacji,** do którego doprowadził młodzież bolszewicki system wychowania. — Cholkin — już w wieku 12 lat — był zawziętym komsomolcem, nie uznawał **żadnych autorytetów,** a gdy pewnego razu rodzony jego ojciec odważył się sprzeciwić poglądom młodzieńca, Cholkin **zamordował „ojca burżuja“.** Uszło to mu bezkarnie. Po dwu latach (a więc gdy liczył 14 lat) również na tle „ideowem“ **zamordował swą siostrę.** Pozostawał jednak nadal w szeregach komsomolców. — Świadomy swej bezkarności, Cholkin następnie zamordował **swą bratową,** a gdy brat po raz drugi ożenił się Cholkin **zabił i brata,** a równocześnie **usiłował zastrzelić swą nową bratowę.** Należy zaznaczyć, że Cholkina wykluczono z organizacji komsomolców **bynajmniej nie w związku z temi potwornemi morderstwami,** lecz wskutęk **kradzieży popełnionej u swego kolegi-komsomolca.** Wtedy też pociągnięto go do odpowiedzialności za dokonane morderstwa. Zaczęła się ciekawa walka. Organizacje komunistyczne chciały za wszelką cenę udowodnić, że ma się tu do czynienia **z umysłowo chorym. Trzykrotna ekspertyza** najwybitniejszych fachowców-psychiatrów stwierdziła jednak z całą stanowczością **zupełnie normalny stan i poczytalność Cholkina.** Sąd okręgowy w Czelabińsku — mimo wyników ekspertyzy, **chcąc uratować reputację komsomolców, uwolnił wielokrotnego mordercę, postanowiwszy umieścić go w zakładzie dla małowartościowych ludzi.** Prokuratura zgłosiła zażalenie nieważności do sądu najwyższego, który obecnie **uwzględnił protest prokuratora** i polecił ponownie przeprowadzić proces Cholkina.

Ukraiński proces o zdradę stanu.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w październiku.

Przed Trybunałem sądu karnego odbył się proces przeciwko **Iwanowi Hołubowi, Iwanowi Czepysze, Wasylowi Sanigiewiczowi i Aleksandrowi Michajłowiczowi o przeciwpaństwową zmowę, należenie do U. O. W. oraz szpiegostwo na rzecz U. S. R. R.** Rozprawa była prowadzona przy drzwiach zamkniętych. Prof. Czepycha został uniewinniony, zaś reszta skazana na karę aresztu od dwóch do czterech miesięcy.

Samokształcenie czy kontrrewolucja?

ODPOWIEDŹ DA PROCES PRZECIW 22 AKADEMIKOM W ROSTOWIE.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Pogranicze sow. 9. października.

Z Rostowa nad Donem donoszą: Rozpoczął się tu głośny proces **22 akademików instytutu rolniczego,** oskarżonych o organizowanie **spisku,** celem zbrojnego obalenia ustroju sowjeckiego w Zagłębiu Donieckiem. Wedle aktu oskarżenia akademicy ci rozszerzali odezwy i literaturę **kontrrewolucyjną,** a cała organizacja była urządzona na wzór **lóż masońskich.** Wedle oskarżenia mieli spiskowcy w bestjalski sposób zemścić się na kolegach, którzy wycofali się z szeregów **konspiracyjnej organizacji.** Mianowicie gdy akademiczka, Kryłówna, odmówiła dalszego udziału w pracy, akademicy urządzili tajny sąd **i skazali ją na śmierć!** Wyrok ten wykonali w sposób wyrafinowany i bestjalski. Oto zwabiono Kryłównę na brzeg rzeki gdzie początkowo ją katowano nieludzko, a następnie, gdy ciało zamieniło się **w jedną krwawą masę,** rzucono w fale Kubania. Wszyscy podsądni stanowczo **zaprzeczają** twierdzeniom aktu oskarżenia, utrzymując, że tworzyli jedynie **towarzyskie kółko** dla samokształcenia i z oburzeniem odrzucają zarzuty stosowania terroru, lub zamordowania któregokolwiek z kolegów. — Wszystkim podsądnym grozi **kara śmierci.** Proces potrwa czas dłuższy.

Nowy sposób „dożywiania się“.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w październiku.

Wasyl Dubicki z Tyśmienicy czując wstręt do uczciwej pracy, wynalazł nowy sposób „dożywiania się“. Kiedy był głodny **wchodził do pierwszej z brzegu restauracji, najadł się i dopił do syta,** poczem nawet bez słowa podzięki ulatniał się. Trwało to dość długi czas, wreszcie Dubicki został przytrzymany przez policję państwową. Tłumaczył się, że ma iść na ćwiczenia wojskowe, więc „robi tak, jak to czynili żołnierze powołani do wojska w roku 1914“. Mimo tego tłumaczenia dobrze odżywiony Dubicki został osadzony w areszcie sądu karnego.

—o—

Z sali koncertowej.

Koncert wiedeńskich chłopców-śpiewaków.

Lwów, 10. października.

Pod kierownictwem swego nauczyciela — umiejętnego pedagoga i doskonałego prawdopodobnie muzyka prof. Henryka Muellera — popisywał się w poniedziałek, 8. bm. w zapełnionej po brzegi sali Tow. muzycznego zespół złożony z szesnastu młodziutkich śpiewaków, w Wiedniu i poza Wiedniem zaszczytnie znany pod nazwą „Wiener Sängerknaben". Kult tego rodzaju kunsztu wokalnego, którego historja sięga wstecz aż do XVI. wieku, wydał już świetne rezultaty, a poniedziałkowy artystyczny pod wieloma względami i wywołujący entuzjastyczne objawy uznania popis znakomicie wyszkolonych sopranów przekonał lwowskich również melomanów, że pełne maksymalnego zachwytu oceny w krytykach polskich i zagranicznych nie były przesadne.

Odznaczający się pokaźną ilością głosów wydatnych, brzmiących metalicznie, a intonujących przeważnie z nieomylną pewnością, z owym na czele chłopczykiem, na wskróś muzykalnym i śpiewającym jakoby z artystycznym już rozmachem, mam na myśli tego sympatycznego śpiewaka, który odgrywa rolę „primadonny" w operze komicznej czyli jednoaktówce — rozpoczyna swe produkcje popisami scenicznymi, w drugiej zaś części wykonuje pieśni religijne, utwory o charakterze ludowym, kompozycje nowoczesne (między innemi też dzieła prof. Muellera) i na koniec — pour la bonne bouche — piosnki wiedeńskie. Sukcesy młodych, a pod względem rytmiki, odcieni dynamicznych i układu frazy muzycznej wzorowo wyszkolonych koncertantów potęgują się stopniowo: po średniem powodzeniu starannie wykonanej jednoaktówki (Opery komicznej Fr. Schuberta „Czteroletni szyldwach", niekoniecznie nadającej się do interpretacji na estradzie koncertowej), wzrasta zainteresowanie się audytorjum już podczas pierwszych zwrotów rzewnej piosnki, (wymienionej w programie jako „Dörfehen" Fr. Schuberta), a przybiera po chwili formę ogólnego i niekłamanego zachwytu, gdy rozlegają się na sali rzewne i pełne prostoty, a porywająco pięknie odśpiewane melodje ludowe. Na pierwszy plan wysunęła się tu czarująca, pełna szczerego sentymentu pieśń ludowa z Turyngji „Ach, wie ist moglich denn" (entuzjastycznie oklaskiwana i „bisowana" na ogólne żądanie), obok niej zajaśniały też w pełnym blasku inne klejnociki poezji i muzyki ludowej. Przypuszczam, że nikt na świecie — ani jakikolwiek śpiewak — solista ani też żaden zespół wokalny — nie potrafi serdeczniej wniknąć w charakter tej muzyki i wywołać tak skromnymi stosunkowo środkami wrażeń tak głębokich i tak intensywnego zachwytu. A do zenitu dobiegły już owe rozkoszne uniesienia publiczności, gdy dołączyły się ponadto do nadzwyczaj udatnych produkcyj jeszcze szczypta niefrasobliwego humoru i żwawy rytm wiedeńskiego walczyka i gdy chłopcy-śpiewaki pokusili się o wykonanie swych wiedeńskich piosnek, istotnie czarujących.

Następstwem tych licznych oklasków i sukcesów były „bisy" bez końca i przeciągnięcie nadprogramowych popisów aż do późnej nocy.

Fr. Neuhauser.

—o—

Djabelskie gwizdy.

ZABAWNA PRZYGODA ZNANEGO DRAMATURGA WĘGIERSKIEGO, FRANCISZKA MOLNARA.

Budapeszt, w październiku.

(!) Jak wiadomo — znakomity pisarz węgierski, Franciszek Molnar, święcił niedawno **25-lecie swej pracy dramatycznej.**

Z tej okazji pisma węgierskie opowiadają **następującą anegdotę,** zaczerpniętą z życia Molnara:

Sztuka Molnara pt.: **„Djabeł",** miała — jak wiadomo — **powodzenie światowe.** Grano ją również we Włoszech. Rolę tytułową grał sławny **Zacconi.** Molnar był obecny na premjerze **i stał drżący za kulisami.**

Po pierwszym akcie rozległy się **głośne gwizdy.** Molnar zapytał włoskiego dziennikarza, który się do niego zbliżył, **co to ma znaczyć.** Ten odpowiedział:

„Został pan wygwizdany".

Molnar uciekł w jakiś **ustronny kącik teatru.** Nie można go było znaleść aż do końca przedstawienia. Tymczasem aplauz po skończeniu sztuki

był ogromny.

Chciano koniecznie zobaczyć autora. Wreszcie znaleziono go i wydobyto **przemocą z kryjówki.** Niezliczone razy musiał Molnar **wychodzić przed kinkiety.**

Teraz był ciekaw, co właściwie mogły oznaczać **słowa złośliwego dziennikarza.** Zacconi z uśmiechem wyjaśnił. Sznury kurtyny były **źle naoliwione i wydały właśnie owe djabelskie gwizdy, które tak zmartwiły biednego autora.**

Modna roślina.

TRYUMFALNY POCHÓD KAKTUSÓW. — W HOLANDJI I ANGLJI STAŁY SIĘ OBECNIE KAKTUSY NAJBARDZIEJ ULUBIONEMI ROŚLINAMI POKOJOWEMI.

Londyn, w październiku.

(=) Anglja stoi obecnie pod znakiem

namiętności hodowania kaktusów.

Jest to najnowsza moda, która przybyła tutaj w czasach ostatnich z Holandji. W Holandji już od dwóch lat kaktus jako roślina pokojowa zaczął zyskiwać coraz większe rozpowszechnienie. Dzisiaj niema w Holandji **sklepu kwieciarskiego,** któryby nie posiadał wszelkich możliwych odmian **tej modnej rośliny.**

Kult kaktusów tak się w Holandji rozszerzył, iż wychodzi tam osobne pismo tej sprawie poświęcone. Niezwykłe zainteresowanie tą rośliną pochodzi prawdopodobnie stąd, iż kaktus nie wymaga **zbyt starannej i troskliwej pielęgnacji.**

—o—

Pomysłowy kawał oszustów londyńskich.

KŁOPOTY MŁODEGO MUZYKA. — ZNAWCA SKRZYPIEC. — KTO POD KIM DOŁKI KOPIE, SAM W NIE WPADA. — HISTORJA NIEMAL FILMOWA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w październiku.

(!) W pewnym londyńskim sklepie wiktuałów zjawia się młody **muzyk i kupuje chleb, masło, mięso i jaja.** Gdy ma zapłacić, spostrzega, **że zapomniał w domu portfelu.** Prosi kupca, aby zatrzymał jego **skrzypce jako zastaw.** Kupiec godzi się na to, rzuciwszy wzrokiem na **instrument muzyczny.** Muzyk odchodzi.

W kilka godzin zjawia się w sklepie **elegancko ubrana para małżeńska.** Gdy ona wybiera rozmaite **drobiazgi,** on przygląda **się sklepowi i jego urządzeniu.** Zauważa również **skrzypce,** leżące na bocznym stoliku. Otwiera futerał i przypatruje się instrumentowi **okiem znawcy.** Wydaje **cichy okrzyk** i szepce coś żonie na ucho. Dama robi **wielkie oczy,** potakuje głową, **szeptem męża do czegoś namawia.** Wreszcie wytworny pan mówi do kupca:

— Proszę pana, interesuję się **bardzo skrzypcami. Jestem sam muzykiem.** Czy nie zechciałby mi pan **sprzedać tego instrumentu?**

— Żałuję bardzo, ale nie mogę tego uczynić, ponieważ skrzypce **nie należą do mnie** — odpowiada kupiec.

I opowiada z uśmiechem

o przygodzie młodego muzyka.

Wówczas nieznajomy oświadcza kupcowi, że te skrzypce **są prawdziwym Stradivariusem,** za którego gotów jest chętnie zapłacić

2 tys. funtów szterlingów.

— Odkup pan skrzypce od młodzieńca, a chętnie uiszczę za nie **wymienioną cenę.** Wrócę jutro rano. Ale proszę nie zapomnieć. **Rzecz jest warta trudu.**

Następnie opuszcza wraz z żoną sklep.

Skonsternowany kupiec myśli tylko o **ewentualnym zarobku.** Z niecierpliwością oczekuje przybycia **młodzieńca.** Młodzieniec zjawia się dopiero **wieczorem.** Kupiec prowadzi go do przyległego pokoju i **tutaj mówi do niego życzliwie:**

— Jestem tylko zwyczajnym kupcem, ale **zawsze żywo interesowałem się sztuką i**

okazywałem życzliwość młodym artystom.

Mam wrażenie, że nie znajduje się pan w zbyt **pomyślnem położeniu materjalnem.** Gotów jestem pomóc panu. Chciałbym komuś z krewnych ofiarować skrzypce. Ile żąda pan za **ten stary, zniszczony instrument?**

— Rzeczywiście potrzeba mi bardzo pieniędzy, — odpowiada młodzieniec — ale ze skrzypcami trudno jest mi się rozstać. To mój jedyny majątek. Otrzymałem je od ojca. Jest to dla mnie bardzo droga i cenna pamiątka.

— **Chętnie zapłacę panu 500 funtów szterlingów.** Mam nadzieję, iż ta **„drobna sumka"** przyda się panu — **rzuca kupiec z uśmiechem.**

Wobec **tak walnego argumentu** młodzieniec oczywiście zgadza się **na sprzedanie instrumentu. Obie strony rozstają się z pełnem zadowoleniem.**

Kupiec promienieje radością. — Czeka na zjawienie się nieznajomego amatora **prawdziwego Stradivariusa.** Czeka nań dzień, dwa trzy — wytworny pan się nie zjawia. — Dopiero teraz zrozumiał kupiec, iż

kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.

Sprawą tą zajęła się policja londyńska, ale narazie **nie zdołała jej wyświetlić i odnaleść spółki wyrafinowanych oszustów**

—o—

Niezwykłe samobójstwo malarza.

ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE, PONIEWAŻ OBRAZ JEGO NIE ZYSKAŁ UZNANIA KRYTYKI. — FATALNE ODWIEDZINY ODYSSEUSZA.

Paryż, w październiku.

(=) Niezwykłe wrażenie w kołach artystycznych wywarła tutaj **samobójcza śmierć malarza angielskiego, Artura Dacka.**

Dack, pochodzący z zamożnej rodziny, przybył do Paryża jeszcze przed wojną i tu oddawał się gorliwej **pracy artystycznej.** W czasach ostatnich położenie materjalne tego malarza

pogorszyło się znacznie.

Wszelkie jego nadzieje związane były z **wielkiem i okazałem płótnem,** któremu poświęcił kilka lat **żmudnej i intensywnej pracy.** Kiedy jednak Dack obraz swój pt.: **„Odwiedziny Odysseusza"** wystawił, krytyka paryska odniosła się do dzieła częścią **obojętnie,** częścią **bardzo zjadliwie.**

Dack nie mógł przeżyć tego rozczarowania i **odebrał sobie życie.** Pozostawił list pożegnalny, skierowany do swej przyjaciółki, w którym pisze: „Jestem przekonany, że

obraz mój jest arcydziełem.

Niesprawiedliwość ludzka dotknęła mnie tak żywo, iż zabrakło mi sił do dalszej walki..."

Życie gospodarcze.

Ogólna sytuacja gospodarcza w sierpniu.

DOTKLIWY BRAK GOTÓWKI. — OŻYWIENIE PRODUKCJI WĘGLA, — ZASTÓJ W PRZEMYŚLE DRZEWNYM. NIEPOMYŚLNA SYTUACJA W HANDLU.

Lwów 10. października.

(!!) Od jednego z wybitnych ekonomistów otrzymujemy następujące uwagi naświetlające ogólną sytuację gospodarczą w sierpniu:

Na rynku pieniężnym dał się odczuwać dotkliwy brak gotówki. Jedną z przyczyn tego niedoboru gotówkowe go jest **rozwój wytwórczości przemysłu polskiego**, znajdujący wyraz **w stale zmniejszającem się bezrobociu.** W sierpniu liczba bezrobotnych zmniejszyła się o dwanaście tysięcy, a ogólny stan bezrobotnych wynosił 88 tysięcy. Działalność kredytowa prywatnych banków, ściśle zresztą zależna od rozwoju kapitalizacji, nie mogła dotrzymywać kroku gwałtownie rosnącemu zapotrzebowaniu pieniądza. Bank polski pod koniec sierpnia począł stosować bardzo **liberalną politykę kredytową,** udzielając od 21 do 31. sierpnia kredytów wekslowych na sumę przeszło 52 milj. zł.

Na rynku walutowym panował spokój, kursy dewiz nie wykazały większych wahań. Zapas walut i dewiz, zaliczanych do pokrycia w Banku Polskim, zmniejszył się w sierpniu o 22 milj. zł. Również **obroty papierami wartościowemi, zwłaszcza akcjami, były bardzo ograniczone**, dokonano minimalnych transakcyj i temu też należy przypisać jedynie drobne wahania kursów wartościowych papierów. **Większem natomiast powodzeniem cieszyły się obie pożyczki premjowe.**

Ceny zboża w sierpniu były niższe niż w poprzednim miesiącu. Powodu zniżki szukać należy w niezłych rezultatach zbóż ozimych. Niestety, fatalnie przedstawia się **zbiór pasz,** które poważnie ucierpiały z powodu posuchy. **Zbiór siana i koniczyny wypadł średnio.** Pod wpływem nieurodzaju paszy zaznaczyła się w niektórych miejscowościach tendencja zniżkowa **w transakcjach bydłem i mięsem.**

Większe natomiast ożywienie wykazała **produkcja i zbyt węgla,** która wzrosła w sierpniu w znaczniejszym stopniu. Zwiększył się zwłaszcza **wywóz węgla do Austrji, Łotwy, Finlandji i Norwegji,** wywóz do innych krajów bez większych zmian.

W sierpniu zaznaczył się **spadek zamówień na żelaza formowe,** co świadczy o osłabieniu ruchu budowlanego, który nie osiągnął **oczekiwanych rozmiarów.** Większe natomiast ożywienie dało się zauważyć **w przemyśle maszyn rolniczych,** zwłaszcza znaczny jest popyt na maszyny i młocarnie o napędzie parowym i motorowym.

W przemyśle drzewnym panował w sierpniu zastój, z wyjątkiem lokalnego ożywienia w nielicznych miejscowościach, w których rozwijał się **ruch budowlany.** Wywóz był nieznaczny. Natomiast w przemyśle **mebli giętych** panował w sierpniu okres intensywnej pracy z powodu dobrej konjunktury eksportowej (głównie na bliski Wschód).

W przemyśle wikliniarskim Zachodniej Małopolski nastąpił spadek eksportu do Niemiec o 50 proc., co jednak wynagrodził wzrost wewnętrznego zapotrzebowania materjału na regulację brzegów Wisły i Dunajca.

Wywóz cukru był nadal nikły. Jak dawniej zbyt kierował się niemal wyłącznie na rynek wewnętrzny.

W przemyśle bawełnianym dało się zauważyć **lekkie ożywienie.** Na rynku przędzy bawełnianej ruch był większy, zabrakło nawet niektórych gatunków przędzy. **Rynek wełniany wykazał w sierpniu większe ożywienie** wskutek popytu na towary zimowe. Zbyt towarów wełnianych natrafił jednak na trudności z powodu żądania **długoterminowych kredytów wekslowych.** W fabrykach bielskich panował większy ruch, niż w fabrykach łódzkich, wywóz z Bielska utrzymywał się na poziomie z poprzedniego miesiąca.

W górnictwie naftowem produkcja w sierpniu utrzymana była mniej więcej na poziomie z lipca. Cena ropy ustaliła się na wysokości około 195 dol. za cysternę surowca marki **„Borysław-Tustanowice“.** W sierpniu podpisano umowę **oddającą syndykatowi przemysłu naftowego centralną sprzedaż hurtowną nafty, benzyny, gazoliny, oleju gazowego i lekkich olejów surowych.**

Sytuacja w handlu kształtowała się zresztą jak w poprzednich miesiącach **niepomyślnie.** Znaczniej pogorszyła się **wypłacalność znajdująca swój wyraz w wzroście protestów wekslі.** Szczególnie uwydatniło się to w handlu żelazem na Górnym Śląsku. **Obrót kredytem wekslowym znacznie wzrósł kosztem regulacji kasowych.**

Termin zamknięcia zgłoszeń

na Powszechnej Wystawie krajowej.

Lwów, 10. października.

Z dniem 1-go listopada br. z powodu przepełnienia poszczególnych hal, oraz braku wolnych miejsc pod pawilony filmowe, **Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej zamyka listę zgłoszeń.** Po pierwszym listopada Dyrekcja PWK. zajmie się **ścisłem wyznaczeniem stoisk,** oraz ich stroną dekoracyjną. Firmy zatem, które dotąd nie zgłosiły swego udziału, powinny to uczynić jaknajrychlej. Informacyj zasięgnąć można w Izbie przemysłowo-handlowej, lub u delegata Powszechnej Wystawy Krajowej dra M. Panetha, 3-go Maja 12.

Poznań i Pow. Wystawa kraj. na ekranie.

Lwów, 10. października.

Ostatnio wyprodukowała firma „Polfilm“ jednoaktówkę propagandową dla Powszechnej Wystawy Krajowej pt **„Gdzie odbędzie się przegląd sił odrodzonej Polski“.** Motywem przewodnim tego filmu jest **przechadzka po Poznaniu i terenach Powszechnej Wystawy Krajowej.** Wjeżdżamy do miasta pociągiem, następnie mijamy w samochodzie szereg najważniejszych budynków, jak katedrę, gazownię, bibljotekę Raczyńskich, Zamek, Teatr Wielki, poczem następują zdjęcia będących na ukończeniu pawilonów PWK. Film kończy się wyjazdem z Poznania i wezwaniem do zwiedzania Wystawy. Pierwszą kopję „Przeglądu sił“ zabrała ze sobą ekspedycja propagandowa p. p. Gantkowskiego i wyświetla go **w czterdziestu środowiskach** na Śląsku, w Niemczech i we Francji dla polskiej emigracji. Druga kopja zostanie w tych dniach wysłana (z odpowiedniemi zmianami) na Wystawę turystyczną w Chicago. Inne kopje znajdą się jeszcze w b. miesiącu na ekranach wszystkich miast polskich.

Kronika gospodarcza.

Popyt na suszone śliwki wzrósł niepomiernie pomimo obecnej obfitości świeżych owoców. Również idą ciągle w górę ceny rodzynków smirneńskich i korynckich.

Spożycie spirytusu w porównaniu z rokiem 1926 zmniejszyło się o 11%. Gdy w r. 1926 spożycie wyniosło 57,225.000 litrów, w 1927 r. wynosiło 50,779.000 litrów. W postaci trunków spożyto 44,467.000 litrów, na mieszkańca wypadło 1,49 litra, w 1927 roku spożyto w postaci trunków 40,576.000 litrów, na mieszkańca 1.34 litra.

Obroty pieprzem znacznie się powiększyły. Tendencja jest zwyżkowa i trzyma się mocno. Ceny wciąż skaczą do góry co kilka dni. W przeciągu tygodnia ceny poszły w górę o 8%.

Spadek cen kaszy. Od dnia 2, bm. obniżono w Warszawie ceny hurtowne kaszy perłowej z 72 na 70 gr. i jęczmiennej z 52 na 50 gr., wszystko za kg.

Tranzyt drzewa rumuńskiego przez Polskę i Austrję. Znaczna zniżka polskich tranzytowych taryf kolejowych dla drzewa rumuńskiego ożywiła jego wywóz do Niemiec, ściągając je drogą przez Polskę nawet z miejscowości. leżących nad granicą czechosłowacką. Wobec tych doświadczeń zawarta została umowa między Rumunją i Austrją, na mocy której rumuńskie drewno tarte oraz opałowe korzystać będzie w tranzycie przez Austrję z ulg. których wysokość waha się od 10 do 25%. stawek normalnych. W praktyce ulgi te dotyczą drzewa kierowanego do Szwajcarji, Francji i południowych Niemiec. Należy się liczyć ze zmniejszeniem tranzytu drzewa rumuńskiego przez Polskę

Nowy trust cyny. W Londynie został zarejestrowany i utworzony nowy trust pod nazwą „London Malayan Trust“, kontrolujący produkcję wszystkich kopalń cyny na półwyspie Malajskim. Trust ten został założony z kapitałem 2 mil. funtów szterlingów.

Kredyty na budowę dróg. Ministerstwo robót publicznych przeznaczyło w preliminowanym na rok 1929/30 budżecie 30 miljonów złotych na budowę dróg i mostów na terenie całego kraju najintensywniej mają być budowane drogi i mosty na Kresach wschodnich.

Kontrola transportów zwierząt wywożonych za granicę. Stwierdzono, iż w transportach świń, wywożonych za granicę znajdują się często sztuki uduszone z powodu nadmiernego przeładowania transportów, oraz że ilość sztuk nie zgadza się z ilością, podaną w urzędowem zaświadczeniu weterynaryjnym, co zmniejsza za granicą zaufanie do nadzoru weterynaryjnego nad eksportem zwierząt za granicę. Nadto sztuki padłe wskutek uduszenia dają zagranicy powód do kwestjonowania stanu zdrowotności całej przesyłki. Na zarządzenie ministerstwa rolnictwa zostanie przeprowadzona będzie zaostrzona kontrola weterynaryjna nad eksportem zwierząt w Oświęcimiu. Wysyłki świń, nie odpowiadające obowiązującym przepisom, nie będą pod żadnym warunkiem dopuszczane do wywozu.

Przewóz siana i słomy. Począwszy od 5. bm. stosuje się do przewozu siana i słomy warunki przewidziane dla pory jesiennej i zimowej. Słoma, siano i słoma lniana nieprasowane maszynowo należy na otwartych wagonach przykryć szczelnie oponami, natomiast prasowane nie wymagają przykrycia.

Premjowa pożyczka inwestycyjna 4-procentowa przyjmowana będzie przez władze i urzędy państwowe na kaucje i wadja — w myśl zarządzenia ministerstwa skarbu — do wysokości 90 procent wartości nominalnej.

Sytuacja pieniężna w całej Polsce przedstawia się w obecnej chwili bardzo niepokojąco. Wystarczy nadmienić, że w samej Warszawie zaprotestowano w jednym tylko miesiącu wrześniu 53.000 sztuk weksli.

Rozumie się, że tem większa ciasnota pienięż. zaznacza się na prowincji. Wskutek tego znajdują się najsolidniejsze firmy handlowe i przemysłowe w stadjum groźnego przesilenia, gdyż eskont bankowy weksli jest co raz bardziej utrudniony, zaś w dyskoncie prywatnym pobierane bywają lichwiarskie odsetki 3—5 procentowe miesięcznie. Mamy pewność, że katastrofalny ten stan jest tylko zjawiskiem przemijającem i że sfery nasze rządzące, którym na rozwoju Państwa bardzo zależy, wysilą się, ażeby możliwie rychło położyć kres tym nienormalnym a tak zgubnym dla Państwa warunkom.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10. października.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 45.50—46.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 44.00—45.00. Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 35.00—35.50, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 28.00—29.00, Jęczmień małopolsk. przemiałowy 640 gr. 27.75—28.75, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.50—32.50, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 53.——63.00, Groch polny 42.00—44.00, Bobik 30.00—34.50, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.25—38.25, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukuru- 31.75—32.75, Len 64.00—65.00, Hreczka 31.00—32.00 Len 64.00—65.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 80.00—81.00, Mąka pszenna 50 proc. 71.00 72.00, Mąka żytnia 65 proc. 52.50—53.50, Grysik [illegible] 67.00—70.00. Mąka kuk. 49.00-51.00, Otręby żytnie 2300-23.50, pszenne netto bez worka 23.00—23.50, Kasza hreczana 50 proc całówek 50 proc. połówek 73.50—75.50, Kasza jagl. 80.00—82.00 Kasza jęczmienna 47.00—49.50, Pęcak 47.00—49.00, Proso kraj. 39.—40.—. Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 125.00—135.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72. Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. października. (Tel. G. P.) 5-prc pożyczka dolarowa 95 3/4, 5-prc pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka

kolejowa 1926 61.15, 6-prc. pożyczka dolarowa 86 1/4, 10-prc. pożyczka kolejowa 103 1/4, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj 94, 4-prc. pożyczka inwestycyjna 121 3/4

Waluty i dewizy. Belgja 123.0, Londyn 43.13, Nowy Jork 8.80, Paryż 34.76, Praga 26.36, Szwajcarja 171.15, Wiedeń 125.05, Włochy 46.60

Warszawa, 9. października. (Tel. G. P.) Bank Polski 175 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 81, Siła, Światło 135, Warsz. Tow. Cukr. 60, Węgiel 105 i pół, Cegielski 45, Lilpop 39, Ostrowiec 115, Parowóz 34 i pół, Rudzki 44, Starachowice 51, Zawiecdie 23, Borkowski 17, Ciechanów 24.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 9. października. (Tel. G. P.) Zieleniewski 134.50, Trzebinia 11.50, Parowozy 33, Siersza elektr. 55.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.30, Londyn 25.20, Nowy Jork 5.19.60, Belgja 72.18, Włochy 27.22, Hiszpanja 84.30, Holandja 208.32 i pół, Berlin 123.63, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139, Oslo 138 i pół, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58 1/4, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.13 i pół, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 218 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 9. października. (Tel G. P.) Amsterdam 284.60, Belgrad 12.46 5/8, Berlin 168.80, Bruksela 98.67, Budapeszt 123.87, Bukareszt 4.27 3/4, Kopenhaga 189.25, Londyn 34.35 5/8, Madryt 114.70, Medjolan 137.18, Nowy Jork 709.65, Oslo 189.20, Paryz 27.72.5, Praga 21.02 7/8, Sofja 5.11.05, Sztokholm 189.75, Warszawa 79.84, Zurych 136.58, Amerykańskie 707, Niemieckie 168.55, Włoskie 37.09, Czeskie 21, Węgierskie 123.85, Szwajcarskie 136.60, Angielskie 34.40, Renta majowa 0.71, Renta lutowa 0.711, Bankverein 26, Bodekredit 111.20, Kreditanstalt 59.10, Bank Hipoteczny 95, Kompas 0.81, Länderbank 30.40, Merkury 22.50, Kolej półn. 1115, Ziwnostenska 124.40, Austr. kol państw. 25.75, Kolej połudn. 13.85, Goleszów 335, Cement 108.50, Browary 172, Alpiny 43, Berg u. Hutten 825, Krupp 10.51, Rima 127.90, Zieleniewski 108, Apollo 177 3/4. Fanto 8.80, Galicja 72.90

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 9. października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485, Holandia 12.09.43, Francja 124.13, Belgja 34.89 3/4, Włochy 92.60, Niemcy 20.392, Szwajcarja 25.198, Hiszpanja29.95, Danja 18.133, Szwecja 18.133, Norwegja 18.192, Helsingfors 192.57, Praga 163.56, Wiedeń 34.44, Warszawa 43 1/4.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 9. października. (Tel. G P.) Londyn 124.14, Nowy Jork 25.59, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 415, Włochy 134.10, Szwajcarja 492 i pół, Danja 682 1/4, Holandja 1026 1/4, Norwegja 682, Szwecja 684 i pół, Praga 75.90, Rumunja 15 i pół, Niemcy 609, Wiedeń 360.

OBRO[illegible] [illegible]WATNE.

Lwów, 9. października.

Tendencją chwiejna, lekko zwyżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00. korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1.25.25—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 26.00—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 34.40·00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.70.00—0.71.00, 5 kor. austr. 3.50·00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

Kasa chorych w Stanisławowie buduje dom dla uzdrowieńców.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w październiku.

Na ostatniem posiedzeniu Kasy Chorych w Stanisławowie zatwierdzono **kupno gruntów pod budowę kolonji i domu dla uzdrowieńców w Ciężowie.** Nadto uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 150.000 złotych na budowę szpitala własnego. Roboty zostaną podjęte z **wiosną przyszłego roku.**

Ze sportu.

Warszawa zmierzy się ze Lwowem
na bieżni, skoczniach i rzutniach.
Godne uczczenie 10-lecia obrony Lwowa.

START POLSKICH OLIMPIJCZYKÓW W MECZU WARSZAWA—LWÓW O WĘDROWNĄ NAGRODĘ ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA.

Lwów, 10. października.

Zaledwie kilka dni dzieli Lwów od **największej imprezy lekkoatletycznej** w bieżącym sezonie organizowanej **z okazji 10-lecia Obrony Lwowa.**

Spotkanie Lwowa

z najlepszymi lekkoatletami Polski wywołało zrozumiałe zainteresowanie w całym kraju.— Lwów, mający tak piękne tradycje w dziedzinie lekkiej atletyki wprawdzie w ciągu ostatnich lat **utracił swe dominujące stanowisko** w sporcie polskim na rzecz Warszawy, jednakowoż pozostał zawsze groźnym dla innych okręgów, czego dowodem **mistrzostwa Polski,** gdzie obok Warszawy dotąd okazał się niepokonany. Nic dziwnego zatem, że reprezentację Polski do międzynarodowych spotkań Lwów już oddawna zasila poważnie swoimi zawodnikami.

Poszczególni reprezentanci Warszawy

to zawodnicy, którzy już niejednokrotnie bronili skutecznie barw polskich **na międzynarodowych bieżniach,** oraz Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu (1924) i w Amsterdamie (1928). Cały szereg rekordów pol. zbliżających nas już dziś do poziomu wyników europejskich jest właśnie ich wyczynem.

Wyniki Kusocińskiego, Cejzika, Kostrzewskiego, Trojanowskiego, a ostatnie Sikorskiego 7.03 m. w skoku w dal i inn. mówią za siebie.

Powyższe zawody będą należały **do najciekawszych, jakie kiedykolwiek rozgrywano we Lwowie.** Nietylko ze względu na wysoką klasę zawodników, lecz również ze względu na bardzo ciekawą formę współzawodnictwa, którą stanowi mecz.

Z każdego miasta staje do poszczególnych konkurencji

tylko po dwóch zawodników,

dzięki czemu konkurencje te są **jednocześnie finałami wymagającymi od zawodników przez cały ciąg zawodów największego wysiłku woli i mięśni.**

Wskutek tego dla widza odpada cały szereg nużących i nieciekawych przedbiegów, pozwalając mu ze skupieniem śledzić w każdej konkurencji **zaciętą walkę czterech zawodników** o punkty, z których zwycięzca zdobywa — trzy, drugi — dwa, trzeci — jeden, a czwarty pozostaje bez punktów.

Warszawianie przygotowują się do tych zawodów poważnie, czego dowodem jest

skład drużyny

ustalony przez Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny.

Biegi 100 m. — Szenajch (Warszawianka), Sikorski (Polonja). — 400 m. — Kostrzewski (AZS.), Żuber (Warszawianka). — 1500 m. — Kusociński (Warszawianka), Malanowski (AZS.), 5000 m. — Kusociński (Warsz.), Sarnacki (Warsz.). 110 m. przez płotki — Trojanowski (AZS.), Kostrzewski (A. ZS.). Sztafeta olimpijska (100+200+400+800 m.) Sikorski, Szenajch, Weis, Kostrzewski.

Skok w dal — Sikorski, Maszewski, skok w wyż — Fryszczyn (Polonja), Trojanowski; pchnięcie kulą — Cejzik (Polonja), Kantasiński (Polonja); rzut dyskiem — Cejzik, Kartasiński; rzut oszczepem — Cejzik, Rusecki.

Techniczną i sportową stronę zawodów przeprowadza Lwowski Okr. Związek Lekkoatletyczny.

Powyższa impreza o tak wysokich walorach sportowych będzie więc godnem **uświetnieniem 10-lecia odzyskania niepodległości Polski i Obrony Lwowa.**

Szczegóły odnoszące się do programu zawodów podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Olbrzymia kradzież bezcennych dzieł sztuki

OFIARĄ PADŁY OBRAZY NAJWYBITNIEJSZYCH MISTRZÓW WŁOSKICH

Moskwa, w październiku.

W moskiewskiem muzeum sztuk pięknych, gdzie przechowują się najcenniejsze dzieła i obrazy **największych malarzy,** dokonano w tych dniach niezmiernie **śmiałej kradzieży.** Skradziono mianowicie przeszło **20 obrazów olbrzymiej wartości.** M. in. jeden obraz Leonarda da Vinci, Rafaela i in. mistrzów świata. Ogólna wartość obrazów wynosi **kilka mil. dolarów.** Szczegóły kradzieży utrzymane są przez władze **w ścisłej tajemnicy.** Wedle ogólnego przypuszczenia, kradzieży dokonali fachowcy z międzynarodowej szajki, przy udziale osób, zbliżonych do administracji muzeum. Utrzymuje się również wersja, że skradzione płótna już wywieziono **poza granice kraju**

Proces komunistów stryjskich.

Lwów, 10. października.

(—) Drugi dzień procesu komunistów stryjskich, o którym obszernie wczoraj pisaliśmy, oskarżonych o zbrodnię z par. 58, upłynął **na przesłuchaniu świadków.** Rozprawa **naogół nie zawiera momentów szczególnie interesujących,** a przesłuchani świadkowie zeznaniami swemi poparli oskarżenie. Wyrok spodziewany jest dziś.

KRONIKA

10 **Października Środa** Zwyc. pod Chocimem

—o—

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Środa, 10. października „Rusałka", opera Dworzaka — premjera.

Czwartek, 11. października „Mała grzesznica".

Piątek, 12. bm. „Rusałka", opera.

*

Jadwiga Lachowska, nasza znakomita śpiewaczka i światowej sławy odtwórczyni „Carmeny" Bizeta, po kilkuletnim pobycie na wielkich scenach zagranicznych, śpiewać będzie u nas jeden raz na koncercie w piątek 12. bm. O wielkiej tej artystce pisze m. in. „Czas" krakowski: „Podobna świetność, piękno i siła głosu, kunszt techniczny śpiewu, temperament i smak artystyczny należą do niezwykłych rzadkości. Pani Lachowska zdumiewa przedewszystkiem wszechstronnością interpretacji. Z przedziwną subtelnością chwyta ona styl każdej arji czy pieśni i jej pierwiastek charakterystyczny. Artystka stwarza każdą arją czy pieśnią całą scenę pełną niezwykłej plastyki. Czegoż idealniejszego nie można sobie wyobrazić".

Dzisiejsza premiera „Rusałki" zapowiada się pod każdym względem świetnie. Teatr Wielki wystawia to niepospolite dzieło muzyczne, będące pierwszą w tym sezonie nowością operową na scenie lwowskiej, z największą starannością i w doskonałem przygotowaniu. „Rusałka" osnuta na poetyckiem tle baśniowem przez znanego poetę czeskiego I. Kvapila, a przyodziana w czarującą szatę muzyczną przez znakomitego kompozytora Antoniego Dworzaka, należy do najświetniejszych dzieł, jakie wydała produkcja operowa z lat ostatnich. Dzięki wysokim walorom swym zdobyła ona sobie wszędzie nadzwyczajne powodzenie i utrzymuje się stale w repertuarze wielu scen. Na naszej scenie ukaże się „Rusałka" w pięknej i bogatej oprawie sceniczno-malarskiej, zaprojektowanej przez art. mal. p. B. Kudewicza, a w wyborowem wykonaniu wokalnem pod kierunkiem kapelmistrza opery p. J. Leszczyńskiego, który razem z reżyserem p. St. Tarnawskim dzieli trud przygotowania tej niepospolitej nowości dla sceny lwowskiej. Partję tytułową śpiewa p. Platówna, obsadę innych partji stanowią pp. Demetrowicz, Falkenberg, Frisch-Żarska, Hinglerówna, Popowiczówna, Wilkoszewska, Bender, Morena i Szymonowicz. Operę przeplatają malownicze produkcje baletowe, przygotowane przez baletmistrza p. St. Faliszewskiego.

„Mała grzesznica", która na wczorajszem, trzeciem z rzędu przedstawieniu oklaskiwana była frenetycznie przez rozbawioną publiczność, powtórzona będzie we czwartek.

„Irydjon" dla młodzieży szkolnej. Wobec olbrzymiego powodzenia, jakie „Irydjon" Krasińskiego osiągnął na poprzednim przedstawieniu dla młodzieży szkolnej, dzieło to powtórzone będzie w przyszłą sobotę, 13. bm. również dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych.

*

TEATR MAŁY:

Środa, 10-go godz. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość". Gościnny występ Malickiej i Węgierko.

Czwartek, 11-go g. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość". Gościnny występ Malickiej i Węgierko.

Piątek, 12. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Prawdziwa miłość". Gościnny występ Malickiej i Węgierko.

*

„Prawdziwa miłość" urocza komedja Bracca z występem niezrównanych artystów Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko cieszy się niebywałem powodzeniem. Mistrzowska gra warszawskich gości, świetna reżyserja p. Aleksandra Węgierko, piękne dekoracje i ilustracje muzyczne, składają się na całość pierwszorzędną.

*

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień: We czwartek 11. bm. początek o godz. 20-tej Audycja ku uczczeniu rocznicy śmierci Franciszka Schuberta. Współdziałający: pp. Rabcewiczowa — pianistka, z Warszawy, Sowilski — śpiew, St. Niewiadomski — prelegent, dr. Sew. Barbag — akompaniament.

*

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek, 12. października: Jadwiga Lachowska, Primadonna oper zagranicznych.

Poniedziałek, 15. października: Claudio ARRAU, pianista. 8510-6

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Chata Wuja Toma".
AVENUE: „Pamiętniki Junkermana i Villi Fritscha".
CASINO: „Córka szatana".
CHIMERA: „Wieża miłości".
FATAMORGANA: „Miłostki studenta".
GRAŻYNA: „Uśmiech losu".
KOPERNIK: „Niepotrzebny człowiek".
LEW: „Tragedja ciemnoty" (Idjota).
LUNA: „30 st. poniżej zera".
MARYSIENKA: „Niepotrzebny człowiek".
OAZA: „Krwawa litera".
PALACE: „Za murami Haremu".
PASAŻ: „Walka w obłokach".
„UCIECHA": „Ken Maynard wojennym szlakiem".

—o—

Uroczysta Akademja ku uczczeniu Marji Konopnickiej odbędzie się staraniem Komitetu Budowy Pomnika poetki w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 11.30 w Teatrze Wielkim. Słowo wstępne wygłosi znany literat Stanisław Maykowski. Udział w produkcjach artystycznych przyrzekli pp. Siemaszkowa, Platówna, Pastówna, Kustowski, Kielarski, Leszczyński oraz chór „Bard".

Posiedzenie Komitetu uczczenia pamięci Kuratora St. Sobińskiego w celu ułożenia programu drugiej rocznicy śmierci niezodżałowanego wychowawcy młodzieży — odbędzie się we środę 10. bm. o godz. 7-mej w lokalu T. S. L. (ul Fredry).

Związek oficerów rezerwy zawiadamia, że dnia 11. bm. (czwartek) o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu własnym dla członków Związku zebranie informacyjno-sprawozdawcze, na które niniejszem Zarząd Koła Z. O. R. członków zaprasza.

Walne Zgromadzenie II Gimnazjum Szajnochy odbędzie się w czwartek 11 bm. o godz. 5 popołudniu w sali konferencyjnej Gimnazjum. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu i wybór nowego wydziału.

(.) Zużycie wody w mieście. W niedzielę 30. września przy najniższej temperaturze 7.2 a najwyższej 17.3 zużyto 27.057 m sześć. wody, w poniedziałek przy najniż. temp. 2.5 a najwyż. 6.4 — 29.298 m. sześć., we środę przy najniż. temp. 4.5 i najw. 9 — 29.358, we czwartek przy temp. 4.5 i 7.8 — 29.296 m. sześć. w piątek przy temp. 1.5 i 9.2 — 29.804 m. sześć. w sobotę przy temp. 17 i 12.6 — 30.027 m. sześć., w niedzielę 7 bm. przy temp. 3 i 15 — 26.952 m. sześć.

W urzędzie pocztowym i telegraficznym Zamarstynów (pow. Lwów) ustawiono publiczną mownicę i zapowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych. W agencji pocztowej Jasionka masiowa pow. Turka podjęto służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

(—) Włamania i kradzieże. Z bramy realności przy ul. Dwernickiego skradziono wczoraj na szkodę Mieczysława Bombasa towar wartości 300 zł. — W restauracji przy ul. Słonecznej skradziono wczoraj Antoniemu Mullerowi z kieszeni portfel zawierający 300 zł. — Z mieszkania Marji Horpanow, zam. Żółkiewska 56, skradziono rzeczy wartości 150 zł. — Ubiegłej nocy nieznany sprawca włamał się do mieszkania Tadeusza Wysockiego przy ul. Cetnarowskiej 55 i skradł na jego szkodę ubranie wartości 150 zł. — Władysław Fiuze, zam. pl. Marjacki 9 doniósł policji, że nieznany sprawca skradł z jego mieszkania rozmaite rzeczy wartości 500 zł.

(—) Przebił żonę swą nożem. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Jana Fischera, szewca, który swą żonę Katarzynę przebił wczoraj nożem w prawą rękę.

(—) Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Ludwika Kaszubę za kradzież pakunku z bielizną na pl. Krakowskim na szkodę Berli Pień, wartości 120 zł., Michała Czajkowskiego za kradzież bucików na szkodę Stefana Pawłyki, oraz Jana Kozickiego jako silnie podejrzanego o kradzież płaszcza damskiego wartości 200 zł. na szkodę Frydeyki Sternbach. oraz Stefana Gacha dozorowego złodzieja za włóczęgostwo i przekroczenie dozoru policyjnego.

—o—

—o—

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.".

—o—

Ze świata.

Artyści polscy zagranicą. Występy Liljany Zamorskiej w Operze Zagrzebskiej cieszą się ogólnem uznaniem. Po występie w „Butterfly" intendent i dyrektor Opery w gorących słowach wobec wszystkich artystów winszowali artystce odniesionego sukcesu i życzyli dalszego powodzenia, podnosząc jej walory wokalne i artystyczne. Publiczność w teatrze zgotowała polskiej artystce owację kwiatową. Prasa jednogłośnie podnosi u śpiewaczki jej wielką kulturę i wysoki poziom artystyczny. Po odniesionych sukcesach w Zagrzebiu, p. Zamorska zaproszona została na szereg gościnnych występów do Belgradu.

—o—

Okazałe wesele japońskiego następcy tronu.

„NARZUCONA", ALE KOCHANA ŻONA. — CIEKAWE SZCZEGÓŁY. — MEZALJANS. — STAROJAPOŃSKI CHARAKTER UROCZYSTOŚCI

Londyn, w październiku.

(!) Jak już krótko donieśliśmy, odbyła się onegdaj w Tokio w pałacu cesarskim uroczystość zaślubin ks. Cziczibu, brata Mikada, z p. Setsu Madsudeira, córką dotychczasowego posła japońskiego w Waszyngtonie, a obecnego posła w Londynie.

Uroczystość miała

charakter starojapoński.

Zachowano surowo rytuał Szinto. Państwo młodzi mieli na sobie **bogatą, starożytną odzież**, wyszywaną srebrem, która od setek lat używana jest na dworze japońskim. Również fryzura państwa młodych musiała się poddać

ustalonemu ceremonjałowi. Ponieważ przy podobnej sposobności nie wolno używać klejnotów, głowy państwa młodych ozdobione były tylko **skromnemi tjarami.** Panna młoda trzymała

wspaniały wachlarz

z błyszczącego laku z dwoma **olbrzymiemi frendzlami**, które wlokły się po ziemi; ten wachlarz od wieków znajduje się w posiadaniu rodziny cesarskiej.

Państwo młodzi zamieszkają **pałac Akasaka**, zbudowany dopiero przed rokiem w stylu europejskim.

Wesele na dworze Mikada obudziło

szczególne zainteresowanie

z tego powodu, że ks. Cziczibu jako drugi syn zmarłego cesarza Joszihito **odziedziczy koronę**, jeżeli obecny cesarz Hirochito umrze bez **pozostawienia męskiego potomka.** Dotychczas posiada Hirochito tylko **córeczkę.** Natomiast młoda małżonka ks. Cziczibu pochodzi wprawdzie

z rodziny szlacheckiej,

niema jednak w swoich żyłach **krwi książęcej, tylko hrabiowską.** Aby usunąć tę różnicę stanu, wprowadzono na życzenie cesarzowej wdowy Sadoko p. Setsu drogą adoptacji do pewnej **starożytnej rodziny książęcej.** Dzięki tej okoliczności małżeństwo to przypomina związek ślubny drugiego syna króla angielskiego.

Małżeństwo księcia japońskiego nie jest właściwie jakimś

samowolnym jego mezaljansem.

Żonę wybrała mu jego **matka.** Opiekowała się ona od dzieciństwa p. Setsu **i serdecznie ją pokochała.** — Książę zresztą z tego wyboru jest **bardzo zadowolony** i żywi dla swojej **„narzuconej" żony bardzo serdeczne uczucie.**

—o—

Przed 10-tą rocznicą Obrony Lwowa.

JUTRO WIELKIE ZEBRANIE OBYWATELSKIE.

Lwów, 10 października.

Jutro, we czwartek, 11-go bm., o godzinie 6 wieczorem (18-tej), odbędzie się w sali Muzeum artystycznego, przy ul. Hetmańskiej 20, I. p., zebranie obywatelskie celem utworzenia Komitetu obchodu 10-letniej rocznicy obrony Lwowa.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM ... RADJOWYCH.

Środa, 10. października 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Utwory Czajkowskiego w wykon. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.00 Muzyka węgierska. Wykonawcy: Orkiestra P. R., Ilona Bary-Briesenmeistrowa (sopran), dyr. J. Ozimiński (dyrekcja i skrzypce), oraz prof. L. Urstein (akomp.) 22.30 Muzyka taneczna z rest. „Oaza“.

Kraków (566) 16.30 Audycja dla dzieci i młodzieży. „Braciszek i siostrzyczka“. 20.30 Koncert wiecz. (orkiestra symfoniczna). 20.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344) 18.00 Transm. koncertu symfon. z Warszawy. 20.30 Wieczór muzyki J. Straussa. 22.40 Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

Katowice (422) 20.30 Koncert wieczorny. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Wilno (435) 19.00 Audycja dla dzieci „Zaczarowany flet“, bajka St. Gębarskiego. 19.30 Transm. z Warszawy: Odczyt. 20.30 Transm. z Warszawy.

Wrocław (322) 20.30 Wieczór węgierski.

Praga (348) 20.00 Koncert Ady Sari.

Lipsk (365) 20.00 Wieczór węgierski. Lipska orkiestra symfoniczne. Bartok, Hubay, Kodaly). 22.15 Muzyka taneczna.

Sztuttgart (379) 20.15 Wieczór węgierski. W programie (Berlios, Liszt, Petöfi) następnie transm. z Frankfurtu.

Hamburg (394) 20.00 Wieczór węgierski. Recytacje, śpiew i orkiestra.

Frankfurt (428) 20.15 Transmisja z Sztuttgartu. Wieczór węgierski.

Berlin (483) 20.00 Wieczór muzyki i literatury węgierskiej. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.10 Wieczór węgierski (fortep.)

Budapeszt (555) 20.30 Koncert z udz. śpiewaczki operowej Aranki Stranszky, skrzypaczki M. Kalman i kompozytora A. Weigertha.

Czwartek, 11. października 1928.

Warszawa (1111) 12.30 Koncert szkolny (Transmisja z Filharmonji) w programie utwory S Moniuszki. 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.55 Komunikat rolniczy. 22.20 Komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (566) 12.05 Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 20.30 Koncert wieczorny. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Poznań (344) 17.35 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Wieczór muzyki francuskiej.

Katowice (422) 20.05 Odczyt „Kobieta na bieżni i boisku“. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno (435) 20.30 Koncert wieczorny.

Wrocław (322) 20.30 „Dorina“ komedja J. Kaisera. 22.30 Muzyka taneczna.

Praga (348) 19.30 Koncert Filharmonji czeskiej.

Londyn (361) 22.35 Program węgierski 26.30 Muzyka taneczna z hotelu Savoy

Sztuttgart (379) 20.15 Transmisja koncertu religijnego.

Hamburg (394) 20.00 „Hokus Pokus“ komedja K. Götza.

Rzym (447) 21.00 „CinCi-La“ operetka

Langenberg (468) 20.00 Muzyka kameralna. 22.00 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.05 Wieczór popularny. „Z przeszłości Wiednia“. Muzyka, śpiew, recytacja.

Budapeszt (555) 20.10 Wieczór pieśni i arji.

Radjostacja hotelowa w Bostonie. Jeden z największych na świecie gmachów hotelowych posiada Boston. W każdym pokoju jest nietylko woda bieżąca ciepła i zimna, ale także radjo. W gmachu znajduje się specjalna radjostacja nadawcza, której produkcje przeznaczone są dla gości hotelowych. W każdym pokoju obok łóżka znajduje się kontakt z parą słuchawek. Nacisnąwszy guzik można mieć koncert w każdej chwili. Za pomocą przełącznika można odbiór przerzucić na głośnik. Za pomocą radja goście otrzymują również odpowiednie dla siebie informacje od dyrekcji hotelu. W sali balowej muzykę odbiera się za pomocą systemu głośników, które przygrywają do tańca.

Radjoklub włóczęgów młodocianych W Coaville w Anglji, w hrabstwie Leicestershire utworzony został radjoklub wieczorny dla młodocianych włóczęgów i uliczników, aby dać im sposobność do pożytecznego i zdrowego spędzenia czasu Główną atrakcją dla nich jest radjoaparat odbiorczy z doskonałym głośnikiem, który dostarcza im pogadanek, koncertów i muzyki tanecznej z całego świata.

Ze spraw miejskich

Co wczoraj uchwalił Magistrat?

KONSENSY BUDOWLANE. — REGULACJA ULIC. — DAROWIZNY I SUBWENCJE.

Lwów, 10. października

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu udzielono **następujących konsensów budowlanych:**

Janowi i Marji Grząskom na budowę domu parterowego **na Bogdanówce,** Chaji Anteil na budowę i nadbudowę części budynku oficynowego **przy ul. Łyczakowskiej 19,** Pepi Szapira na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego **przy ul. Wolność,** Laurze Steil na budowę 2-piętrowego domu **przy ul. Cechowej,** Janinie Klimowiczowej na budowę cieplarni **przy ul. Piekarskiej 63,** Bernardowi i Bercie Hammerom na nadbudowę 3-go piętra **przy ul. Magazynowej l. 1,** Józefowi Moserowi na nadbudowę 2-go piętra z poddaszem **przy ul. Jakóba Hermana 1,** Elżbiecie **Mader i Emilji Arend** na budowę parterowego domu z poddaszem **na Bogdanówce,** Spółdzielni „Własna Chata“ na budowę 12 domów **przy ul. Henninga i Piaskowej.**

Uchwalono rozszerzyć około 3 m. szeroką drogę gminną łączącą **ul. Świętokrzyską z ul. Boczną Częstochowskiej** do 10 m. i wykupić potrzebne na ten cel grunty.

Uchwalono **zakupić grunty,** potrzebne na regulację ul. Krupiarskiej, uchwalono wykupić grunt potrzebny na przedłużenie ul. „Własnej Strzechy“. Uchwalono **odstąpić bezpłatnie grunt miejski na Żelaznej Wodzie** o pow. 469 s. kwadr. Towarzystwu „Ochrona Dziecka“.

Uchwalono **wydzierżawić przedsiębiorstwu „Cyrk Staniewskich“ miejsce na pl. Misjonarskim** za opłatą 200 zł. tygodniowo, równocześnie obniżono dla tego cyrku opłatę widowiskową do 40 proc. brutto ceny biletów wstępu.

Przyznano **trychinoskopistom Rzeźni miejskiej** premję w wysokości 15 zł. za każdorazowe wykrycie trychin.

Uchwalono odstąpić tyt. darmym **Związkowi Obrońców Lwowa** na cele budowy Domu Związkowego część gruntu z t. zw. Dworca budowlanego przy ul. Zielonej.

Uchwalono **wypłacić Gminie wyznaniowej izr.** resztę subwencji na utrzymanie 30 sierót w Zakładzie przy ul. Janowskiej w kwocie zł. 9855.

Przyznano **dla Przytuliska SS. Albertynek** subwencję za II-gi kwartał br. w kwocie 1500 zł., taką samą kwotę za III kwartał br. przyznano **dla Przytuliska Braci Albertynów.**

Uchwalono wynająć od **Komisji Instytutu ubogich chrześcijan we Lwowie** na pomieszczenie schroniska dla bezdomnych kobiet oraz kuchni dla bezrobotnych jednopiętrowy dom z kompleksu zabudowań Domu Ubogich przy ul. Wronowskiej 2, za czynszem kwartalnym zł 1442.19.

Uchwalono dopłacić p. Adamowi Smolińskiemu w Warszawie kwotę zł. 7000 do ceny nabytych od niego przez miasto w 1925 r. **92 obrazów Łukaszewicza** wzamian za co p. Smoliński odda miastu dodatkowo 147 tomów dzieł, dotyczących dziejów wojskowości rosyjskiej.

Uchwalono **zakupić film „Miasto Lwów“** celem wyświetlenia go na Powszechnej Wystawie Poznańskiej, za cenę około kwoty 1500 zł.

Złodziej i leopard.

NIESAMOWITA PRZYGODA DWÓCH WŁAMYWACZY. — W PAŁACU MAHARADŻY JAIPURU. — WSPANIAŁA BIESIADA. — MIŁE SPOTKANIE

Londyn w październiku.

Pisma angielskie opowiadają **następującą przygodę,** która zdarzyła się w pałacu maharadży **Jaipuru:**

Dwaj indyjscy włamywacze postanowili uczynić wyprawę do **pałacu maharadży Jaipuru.** Udało się im wkraść do

wspaniałego budynku

i zawrzeć przyjaźń ze strażnikami.



Pewnego wieczora urządzili dla swych nowych przyjaciół **smakowitą ucztę.** Potrawy były liczne, gorące napoje lały się **obfitą strugą.** Niestety zarówno potrawy, jak napoje zaprawione były

substancją nasenną.

To też strażnicy zasnęli, **jak nieżywi Droga do skarbca stała otworem.**

Gdy rabusie ciężko obładowani skradzionemi skarbami, wychodzili ze skarbca, ujrzeli **leoparda,** który z groźnym rykiem **zaczaił się do skoku.** — Przerażeni złoczyńcy cofnęli się i próbowali ucieczki. **Ale było zapóźno.** — Leopard skoczył i

rozdarł jednego z amatorów cudzej własności.

Drugi złodziej **skulił się przy ziemi** i trzymał w szachu zwierzę

blaskiem swej ślepej latarki.

Tak spędził całą noc. Można sobie wyobrazić, **ile się strachu przez ten czas najadł.** Tych kilka godzin przemieniło mu się niewątpliwie **w całą wieczność**

Gdy o świcie przybyła nowa straż celem **zluzowania poprzedniej,** rabuś **był więcej martwy, niż żywy.**

Skoro maharadża dowiedział się o tym wypadku

kazał złoczyńcę uwolnić,

uważając, iż dostatecznie został ukarany za **zbrodnicze przedsięwzięcie.**

FEJLETON LITERACKI „GAZ. POR."

Zielone okiennice

Szkic powieściowy Marji Hausnerowej.

Marja Hausnerowa posiada już ustaloną markę jako malarka o dużych walorach artystycznych — jako autorka po raz pierwszy występuje na szerszą arenę... Bo jakkolwiek mieliśmy sposobność w drobnych szkicach, listach z podróży i impresjach, poznać jej subtelną zdolność artystycznego ujmowania zjawisk, to „Zielone okiennice" są pierwszem dziełem skończonem, wydanem jako osobna całość. — Można je zatem uważać za właściwy debiut literacki autorki. — Lecz debiut ten odrazu daje jej niezaprzeczone prawo do poczestnego miejsca w rzędzie współczesnych autorów. Ta pierwsza książka bowiem jest już dziełem dojrzałego talentu, odkrywa przed nami nową, oryginalną indywidualność twórczą, oraz opanowanie techniki pisarskiej, pozwalające na zwartą konstrukcję całości,. logiczne przeprowadzenie swych założeń i problemów psychologicznych, na wyrazisty rysunek postaci i charakterów.

Po tych kilku ogólnych wstępnych uwagach przypatrzmy się bliżej tej interesującej książce. „Zielone okiennice" to studjum psychologiczne na tle przełomowych lat 1914—1919. Główną postacią powieści jest Marjusz Błachocki. Postacią — lecz nie bohaterem. Bo jak gdyby w antytezie do słynnej apostrofy Szekspira: — „słabości, imię twoje jest kobieta", ten mężczyzna, widziany przez pryzmat psychiki kobiecej, nie jest bynajmniej przedstawicielem siły, mocnego czynu. Dzieje jego są poniekąd dziejami bierności, dziejami tej „nieproduktywności słowiańskiej", która przy świetnych warunkach potencjalnych, przy wielostronności uzdolnień, skłonności do górnych porywów i wzlotów, nie umie zdobyć się na czyn wskutek kompletnej słabości woli — następstwa braku dyscypliny wewnętrznej.

— Chciałbym przeżyć wszystko życie, jakiem żyć może człowiek — mówi Marjusz. — Wszelka możliwość jej we mnie... mógłbym — mogę — jakie to piękne, potężne słowo. A upajając się czarem tego wyobrażenia o swej „wszechmocy", tej wolności w wyborze dróg — nie umie żadną z nich iść wytrwale, nie umie ani uchwycić szczęścia osobistego, ani wybrać czynu. Walka o ideały, bohaterstwo jak czarowne miraże przez pewien czas nęcą go i pociągają, lecz niema w nim wytrwałości, niema tej głębokiej wiary „w sprawę", która ożywia mniej skomplikowaną psychikę Rudka Orlika i tych tysiącznych szarych legunów, co w twardym rygorze nakazu wewnętrznego szli, walczyli, ginęli i zwyciężali. — Tamci wszyscy to ci, co tworzą nowe życie, nowe wartości. To ci, którzy idą ku jasnym celom, w które wierzą i które kochają „tak opętańczo, tak całkowicie szczerze, że chętnie godzą się na rolę szarego kamyka, który Bóg rzuca na szaniec", — mocni nie tylko swem życiem, ale i swą śmiercią.

Antytezą bierności Marjusza jest Olka. Jakkolwiek z głównej roli jaką zdaje się odgrywać z początku powieści, schodzi następnie na znaczenie jednego epizodu w życiu Marjusza — to naszkicowaniu tej postaci poświęca autorka tyle staranności i jak gdyby ukochania, stawia ją tak mocno, że wysuwa się ona na pierwszy plan, dorasta do miary typu nowoczesnej kobiety, a stosunek jej do Marjusza jest również typowy dla tej przebudowy psychiki kobiecej i ustosunkowania się jej do mężczyzny, jakie przyniosła przepotężna w swej grozie, lecz bogata w twórcze pierwiastki nawalnica dziejowa. Olka — to może triumfalny gest samej autorki, ale to bezwątpienia triumfująca kobiecość, która z próby ogniowej lat ostatnich wyszła obronną ręką uszlachetniona i wzmocniona.

W przeciwstawieniu do defetyzmu Marjusza, to typ człowieka silnego, zdyscyplinowanego więźbą nakazów moralnych. Te nakazy moralne, to jasne spojrzenie w życie, pozwalają jej nie tylko na przezwyciężenie „buntów temperamentu" ale na trzeźwą ocenę wartości człowieka, czarującego wyobraźnię artystki i zmysły kobiety swym urokiem rycerza-Erosa. — To już nie niewolnica, widząca w mężczyźnie, pociągającym ją erotycznie władcę i pana, ale to dusza wolna i zdrowa, która od miłości i życia pragnie „wszystkiego", która z człowiekiem wybranym pragnie nie tylko przeżyć sen miłości, ale i życie czynu.

Ciasne ramy fejletonu nie pozwalają na wnikanie w dalsze szczegóły powieści. Należy się ograniczyć do zasadniczych cech twórczości Marji Hausnerowej. Już po przeczytaniu kilku fragmentów narzuca się jedno: — Marja Hausnerowa pozostała w swej książce malarką — tylko zamiast pendzla i kredki, używa słowa i pióra. „Zielone okiennice", to cykl związanych ze sobą kompozycyjnie obrazów... Moment dziejowy przebudzenie się drzemiących w społeczeństwie sił, przewartościowanie życia, ustosunkowanie się poszczególnych grup społecznych i jednostek do „chwili", dla jednych wielkiej i osobliwej, dla drugich tylko strasznej i niezrozumiałej, rysunek postaci — są ujęte syntetycznie, uwypuklone w śmiałych i wyraźnych rysach — prawdziwie po malarsku.

Wprowadzając do akcji szereg problemów psychologicznych, etycznych i społecznych, uwypuklając równocześnie fabułę powieściową i tło historyczne, czyni to z artystycznym umiarem, łączy te rozmaite elementy bez chaotyczności i przeładowania.

Niemniej plastyczny, bogaty i barwny jest język autorki, a prawdziwie malarska umiejętność ujmowania przyrody sprawia, że postaci powieści nigdy nie obracają się w próżni, albo na tle papierowej martwej dekoracji. Przyroda, otoczenie i ludzie nie odskakują od siebie, lecz łączą się w ruchu, linji i kolorycie, żyją wspólnem swoistem życiem, czyto w otulonej mrokiem wieczornym głębinie leśnej, czy w doskonale podmalowanem środowisku niezależnej szkoły malarskiej, czyto w zmiennych obrazach „Bajki wojennej". A nakoniec jeszcze jedno: niema tu ani cienia efekciarstwa — jest oryginalność bez silenia się na nią, dynamika twórcza bez fałszywego patosu. Pierwszą książkę Marji Hausnerowej można uważać jako zadatek bogatej i wartościowej twórczości.

Humor.



OJ TO PRAWDA!

— Czy masz nadzieję wesele urządzić już w swojem mieszkaniu?

— Zdaje się, że jeszcze nie... Ale mam nadzieję, że srebrne wesele będę mógł już obchodzić w własnem mieszkaniu... Do tego czasu chyba coś wynajdę...

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolomny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty)

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicą	zł. 9.—